

GAZETA GIEŁDY I INWESTORÓW

PARTNER MERYTORYCZNY



PARKIET

Akademia

NUMER 4/2017



WYZWANIA REGULACYJNE 2018 ROKU

- CZY SPÓŁKI SĄ GOTOWE
DO RAPORTOWANIA NIEFINANSOWEGO
- PO CO SPÓŁCE AUDYT REGULACYJNY,
ENERGETYCZNY, DANYCH NIEFINANSOWYCH
- REGULACYJNE SCIENCE FICTION
- JAK BYĆ „RODO READY”



Zarabiaj z nowym PARKIET.COM



INFORMACJE, KTÓRE PROCENTUJĄ



BARTOSZ DRABIKOWSKI
Przewodniczący Rady Nadzorczej SEG
Wiceprezes Zarządu PKO Banku Polskiego

Z punktu widzenia światowego wzrostu gospodarczego rok 2017 ma szansę stać się najbardziej szczerym spośród wielu ostatnich lat. Pierwszy raz od dekady na ścieżce wzrostu gospodarczego (w dodatku przyspieszającego) znalazły się wszystkie gospodarki OECD. Co istotne, to zsynchronizowane ożywienie globalnej gospodarki ma duże szanse utrzymać się także w następnym roku.

Również polska gospodarka radzi sobie coraz lepiej w sprzyjającym otoczeniu zewnętrznym. Po relatywnie chudym roku 2016, obecnie tempo jej wzrostu regularnie przekracza oczekiwania, prowadząc do serii pozytywnych rewizji prognoz. Głównym źródłem ożywienia koniunktury w Polsce jest nie tyle korzystne otoczenie zagraniczne, ale popyt wewnętrzny, czyli silnie rosnąca konsumpcja i odbudowująca się aktywność inwestycyjna przedsiębiorstw i sektora publicznego.

Patrząc na różne wskaźniki wyprzedzające, można oczekiwać, że obydwie kluczowe komponenty wzrostu gospodarczego w 2018 r. pozostaną na ścieżce ożywienia. W przypadku konsumpcji motorem napędowym nadal będzie coraz lepsza sytuacja finansowa gospodarstw domowych - historycznie niskie bezrobocie, coraz silniejsza dynamika wynagrodzeń i łagodząca nierówności społeczne polityka redystrybucyjna rządu. Wyraźna poprawa sytuacji finansowej gospodarstw domowych, która nastąpiła na przestrzeni 2016 i 2017 r., doprowadziła do historycznego przełomu w nastrojach polskich konsumentów, czyniąc z większości z nich optymistów, a do mniejszości spychając tych, którzy swoją przyszłość postrzegają głównie jako pryzmat zagrożeń, a nie szans.

Wzrost optymizmu powinien w przyszłym roku przekładać się na coraz odważniejsze decyzje zakupowe gospodarstw domowych, co wspierać będzie popyt na dobra konsumpcyjne. Pozytywne oczekiwania co do przyszłości powinny też zwiększyć skłonność konsumentów do finansowania części swoich wydatków kredytem, oznaczając wzrost popytu na finansowanie w sektorze detalicznym i zwiększając marginalną w ostatnich latach rolę kredytu w finansowaniu nowej konsumpcji.

Pomimo korzystnych perspektyw konsumpcji „gwiazdą” 2018 r. mają szansę stać się inwestycje. Wyraźne

ożywienie aktywności w sektorze budowlanym i wzrost wydatków inwestycyjnych sektora samorządowego w drugiej połowie obecnego roku, potwierdzają, że długo oczekiwane fundusze unijne z nowej perspektywy zaczynają materialnie wpływać do gospodarki. Perspektywy dalszego wzrostu już teraz silnego popytu wewnętrznego i zewnętrznego konfrontowane z wysokim wykorzystaniem mocy produkcyjnych powinny prowadzić do coraz częstszych decyzji firm o podejmowaniu nowych inwestycji, zwłaszcza w obliczu wciąż historycznie niskich stóp procentowych. Do analogicznych decyzji powinna także prowadzić analiza kluczowych wyzwań, które w najbliższym czasie mogą stanąć przed polską gospodarką.

Jednym z istotniejszych mogą być dalsze zmiany na rynku pracy. O ile dziś silny spadek bezrobocia i rozpoczęty w 2017 r. wzrostowy trend wynagrodzeń wskazywany jest, jako zarzewie pozytywnego dla gospodarki ożywienia konsumpcji, to pojawiają się już sektory, dla których jest on nie tylko bodźcem propoputowym, a także (lub nawet głównie) ograniczeniem podażowym. Pomimo napływu pracowników z zagranicy

i pozytywnych zmian w aktywności zawodowej Polaków, trendy demograficzne będą stopniowo osłabiały jedną z kluczowych przewag polskiej gospodarki, czyli łatwo dostępną siłę roboczą. W porównaniu z innymi gospodarkami (także w samym regionie CEE) siła tych zmian w Polsce na razie jest relatywnie niska, co powinno podtrzymywać konkurencyjność polskich towarów i usług. Siła ograniczeń rynku pracy będzie jednak narastać, a jedną z odpowiedzi na nie mogą być właśnie inwestycje i automatyzacja, które nie tylko zmniejszą wrażliwość na ograniczenia po stronie rynku pracy, ale mogą stać się także źródłem do tworzenia nowych przewag polskiej gospodarki.

Powrót do normalności w światowej gospodarce, rozumianej jako dodatnie stopy wzrostu gospodarczego i inflacja w miejsce deflacji, umożliwi powrót do normalności w świecie polityki pieniężnej, co jest bardzo dobrą informacją dla europejskiego sektora bankowego. Podwyżki stóp procentowych w USA w 2017 r. nabrały tempa. Normalizację polityki pieniężnej, na razie w formie ograniczania tzw. Quantitative Easing, a nie bezpośrednio poprzez wzrost stóp procentowych, rozpoczął także Europejski Bank

Centralny. Coraz bardziej jastrzębie nastroje dominują także w Europie Środkowej i Wschodniej, gdzie stopy procentowe podwyższają już banki w Czechach i w Rumunii. W obliczu rozgrzanej krajowej gospodarki inwestorzy zaczynają wpisywać w bazowe scenariusze, że 2018 r. przyniesie także pierwszą od sześciu lat podwyżkę stóp procentowych w Polsce.

Eksperyment w postaci bezprecedensowego w skali świata łagodzenia polityki pieniężnej poprzez włączenie przez największe światowe banki do ich instrumentarium programów Quantitative Easing wchodzi tym samym w nową fazę – pierwszej w historii próby powrotu do tradycyjnej polityki pieniężnej. Nic więc dziwnego, że związane z nim obawy są całkiem spore. Dotyczą one zarówno tego, że normalizacja polityki pieniężnej może być zbyt wolna, by stworzyć przestrzeń do jej ponownego luzowania w momencie odwrócenia się cyklu koniunkturalnego, jak i tego, że zbyt gwałtowne zacieśnianie polityki pieniężnej pograży rynek kapitałowe w bessie, co pociągnie za sobą także gwałtowne osłabienie koniunktury gospodarczej.

W tym kontekście zbawienne może być odpowiednie i odpowiedzialne dostosowanie polityki fiskalnej. Sukces administracji Donalda Trumpa we wprowadzeniu reformy podatkowej powinien neutralizować zacieśnianie polityki pieniężnej przez Fed utrzymując tzw. policy mix w konfiguracji sprzyjającej dla gospodarki i największego rynku kapitałowego świata. Bardzo ostrożne dotychczasowe działania EBC sprawiają, że obawy o zbyt szybką normalizację polityki pieniężnej w mniejszym stopniu dotyczą Europy. Tu jednak także rosnąca elastyczność fiskalna wśród państw strefy euro czy napływ funduszy unijnych w regionie CEE mogą stać się skutecznym zabezpieczeniem na wypadek, gdyby działania banków centralnych okazały się szybkie i zdecydowane.

Każdy okres prosperity warto wykorzystać także na gromadzenie zasobów i rezerw na potencjalne wyzwania. Tych ostatnich w dłuższym horyzoncie wciąż w globalnej i krajowej gospodarce nie brakuje. Tym niemniej pomimo licznych znaków zapytania nowy rok rysuje się w jasnych i obiecujących barwach. Zatem pozostaje nam tylko wykorzystać w pełni wszystkie będące przed nami w 2018 r. szanse, a tym samym uszczęśliwić po raz kolejny naszych ukochanych akcjonariuszy. Czego wszystkim czytelnikom z całego serca życzę. ©



Karnawał w gospodarce już trwa

PIOTR BIERNACKI

Prezes Zarządu, Fundacja Standardów Raportowania
Wiceprezes Zarządu, Stowarzyszenie Emitentów Giełdowych

W pierwszych miesiącach 2018 roku spółki notowane na giełdzie, objęte nowymi obowiązkami sprawozdawczymi, będą publikowały raporty na temat informacji niefinansowych. Przepisy pochodzące z dyrektywy 2014/95/UE wprowadziła do polskiego prawa nowelizacja ustawy o rachunkowości. Szacuje się, że dotkną one ok. 150 spółek notowanych na rynku regulowanym oraz podobnej liczby nienotowanych jednostek zainteresowania publicznego, przede wszystkim należących do sektora finansowego.

KOGO OBEJMUJĄ NOWE OBOWIĄZKI?

Raporty niefinansowe muszą sporządzić spółki, które za dwa kolejne lata przekraczały kryterium osobowe (min. 500 pracowników) oraz finansowe (przekroczenie jednej z dwóch wartości: 170 mln zł przychodów lub 85 mln zł sumy aktywów). Spółka, która spełnia te kryteria, musi sporządzić raport niefinansowy za 2017 r. (lub za rok obrotowy, który rozpoczął się po 1 stycznia 2017 r.). Warto zwrócić uwagę, że niektóre spółki będą musiały sporządzić dwa raporty. Jeśli spółka jest jednostką dominującą grupy kapitałowej i spełnia ww. kryteria łącznie dla siebie i wszystkich jednostek zależnych, musi sporządzić raport skonsolidowany, tzn. obejmujący ją samą i jednostki z jej grupy kapitałowej. Jeśli jednocześnie spółka dominująca sama spełnia te kryteria, to musi także sporządzić raport jednostkowy, tylko o sobie samej.

KTO, MIMO SPEŁNIENIA KRYTERIÓW, NIE MUSI RAPORTOWAĆ?

Ustawodawca przewidział możliwość niesporządzania raportu niefinansowego, gdy dana spółka spełnia kryteria, ale jest częścią większej grupy kapitałowej i jednostka dominująca (na dowolnym wyższym szczeblu grupy) sporządzi taki raport, obejmując nim tę spółkę. W takim przypadku spółka może nie sporządzać własnego raportu, musi o tym jedynie odpowiednio poinformować, a następnie taki obejmujący ją raport we właściwy sposób udostępnić.



Raportowanie niefinansowe: nowe obowiązki

W JAKIEJ FORMIE NALEŻY SPORZĄDZIĆ RAPORT NIEFINANSOWY?

Zgodnie z ustawą o rachunkowości spółka może wybrać jedną z dwóch form raportu niefinansowego – może to być oświadczenie lub sprawozdanie dotyczące informacji niefinansowych. Oświadczenie jest integralną, ale wydzieloną strukturalnie częścią rocznego sprawozdania z działalności, a sprawozdanie jest odrębnym dokumentem. Poza samą nazwą oraz umiejscowieniem obie formy raportu nie różnią się niczym, a w szczególności nie różnią się obowiązkową zawartością. Warto o tym pamiętać, bo potoczne rozumienie słów „oświadczenie” i „sprawozdanie” może doprowadzić do błędnego wniosku, że to pierwsze jest krótkie i proste, a zatem

Zgodnie z ustawą o rachunkowości spółka może wybrać jedną z dwóch form raportu niefinansowego – może to być oświadczenie lub sprawozdanie na temat informacji niefinansowych. Oświadczenie jest integralną, ale wydzieloną strukturalnie częścią rocznego sprawozdania z działalności, a sprawozdanie jest odrębnym dokumentem.

warto je wybrać, żeby ułatwić sobie wykonanie ustawowego obowiązku. Tak w rzeczywistości nie jest i należy uznać, że ustawodawca pozostawił spółkom wybór formy, gdyż spodziewał się, że raporty niefinansowe mogą osiągnąć objętość znaczącą w stosunku do sprawozdań z działalności, więc pozwolił na ich sporządzanie i publikowanie w formie odrębnych dokumentów, co zwiększy przejrzystość w odbiorze przez czytelników.

KIEDY TRZEBA SPORZĄDZIĆ RAPORT NIEFINANSOWY?

Raport niefinansowy jest częścią raportu rocznego, a zatem, zgodnie

z ustawą o rachunkowości, generalny przepis mówi o konieczności sporządzenia go w terminie sześciu miesięcy od zakończenia roku obrotowego. Spółki notowane na rynku regulowanym podlegają jednak przepisom specjalistycznym zawartym w ustawie o ofercie publicznej i wydanym na jej podstawie rozporządzeniu w sprawie informacji bieżących i okresowych, a zatem na sporządzenie raportu niefinansowego mają maksimum cztery miesiące. Termin jest niezależny od wybranej formy raportu – po prostu w momencie publikacji raportu rocznego w systemie ESPI musi zostać opublikowany raport niefinansowy, czy to wewnątrz sprawozdania z działalności (oświadczenie), czy obok niego (sprawozdanie).

CO POWINIEN ZAWIERAĆ RAPORT NIEFINANSOWY?

Ustawa, w ślad za dyrektywą, wskazuje pięć obligatoryjnych elementów, które musi zawierać raport niefinansowy. Są to:

- opis modelu biznesowego spółki
- kluczowe ryzyka niefinansowe i sposób zarządzania nimi
- stosowane przez spółkę polityki w odniesieniu do zagadnień niefinansowych wraz z opisem rezultatów tych polityk
- opis procedur należytej staranności, jeśli spółka je stosuje w ramach polityk niefinansowych
- kluczowe niefinansowe wskaźniki efektywności

Zagadnienia niefinansowe, o których mówią dyrektywa i ustawa, to z kolei zagadnienia:

- środowiska naturalnego
- społeczne
- pracownicze
- poszanowania praw człowieka
- przeciwdziałania korupcji i łapownictwu

Raport niefinansowy może zawierać inne elementy, dane i informacje związane z zagadnieniami niefinansowymi, jednak pięć wskazanych powyżej elementów jest minimalnym zakresem, który powinien zostać przedstawiony.

JAK OKREŚLIĆ ISTOTNOŚĆ POSZCZEGÓLNYCH ZAGADNIEN NIEFINANSOWYCH?

Warto podkreślić, iż przepisy wskazują na konieczność doko-

kania ustaleń, jakie konkretnie zagadnienia niefinansowe są istotne w przypadku spółki i jej grup interesariuszy. Ogólne pięć obszarów niefinansowych wskazanych w przepisach w praktyce dzieli się na wiele, od kilku do kilkudziesięciu zagadnień. Przykładowo, zagadnienia środowiska naturalnego mieszczą w sobie takie kwestie, jak zużycie surowców i materiałów, zużycie energii (z uwzględnieniem źródeł odnawialnych i nieodnawialnych oraz kwestii energochłonności procesów operacyjnych i efektywności energetycznej), zużycie wody, ochronę jej źródeł i odprowadzanie ścieków, emisje do atmosfery (różnych substancji, a w szczególności gazów cieplarnianych), ochronę bioróżnorodności, wytwarzanie i utylizację odpadów (m.in. w procesie produkcyjnym), pośredni wpływ na środowisko w wyniku np. transportu, zanieczyszczenia specyficzne (np. światłem i hałasem), tworzenie produktów i usług zmniejszających negatywny wpływ na środowisko, odpady i zużycie energii lub wody generowane na etapie użytkowania produktów itp.

Konieczność dokonania odpowiednich analiz istotności w przypadku poszczególnych spółek wynika z faktu, iż bardzo się one od siebie różnią i w różnym stopniu wpływają na swoje otoczenie oraz to otoczenie może odmiennie wpływać na spółki. Co więcej, w analizie istotności nie wystarczy przeanalizować wpływu na poziomie samej spółki lub jej grupy kapitałowej, ale trzeba też dokonać stosownego przeglądu całego łańcucha budowy wartości, od dostawców i podwykonawców aż po klientów, konsumentów i zakończenie cyklu życia produktu lub usługi.

Spółki mają do dyspozycji szereg narzędzi, które mogą im pomóc w ustaleniu, które zagadnienia niefinansowe są istotne w ich przypadku. Są to m.in.:

- analiza istotności (tzw. materiality study)
- dialog z interesariuszami
- due diligence niefinansowy
- analiza łańcucha tworzenia wartości

Ponadto w prowadzeniu analiz można się wspierać zbiorami informacji na temat istotności poszczególnych zagadnień niefinansowych w danych branżach, takim jak np. aneks 2 do Standardu Informacji Niefinansowych (matryca istotności) lub wyniki badań Sustainabi-

lity Accounting Standards Board. Trzeba tylko pamiętać, że żadne zewnętrzne źródło wskazówek nie zastąpi szczegółowej analizy przeprowadzonej na poziomie danej spółki, gdyż dostarczają one danych agregowanych na poziomie poszczególnych branż, podczas gdy wpływ danej jednostki i na daną jednostkę może istotnie odbiegać od typowego reprezentowanego przez inne podmioty z sektora.

JAK PRZYGOTOWAĆ RAPORT NIEFINANSOWY?

Ustawodawca nie określił precyzyjnie szczegółowej zawartości raportu niefinansowego, przedstawiając jedynie pięć wskazanych wyżej obowiązkowych elementów raportu. Spółki mają jednocześnie określoną w przepisach pełną dowolność w wyborze standardów, norm i wytycznych, które będą chciały zastosować do sporządzenia raportu (trzeba jednak w raporcie wskazać, na podstawie których z nich raport powstał). Dostępnych jest wiele tego typu standardów, jednak warto pamiętać, że zaledwie

Pewnym ułatwieniem dla wielu spółek, które rozpoczynają raportowanie niefinansowe, może być zastosowanie Standardu Informacji Niefinansowych. SIN został sporządzony w odpowiedzi na nowe obowiązki sprawozdawcze, dzięki czemu wykonanie raportu na jego podstawie powinno automatycznie spowodować zawarcie wszystkich wymaganych przepisami elementów.

nieliczne z nich obejmują wszystkie rodzaje zagadnień niefinansowych. Ponadto nawet takie kompleksowe zbiory wytycznych nie muszą być z definicji w pełni zgodne z przepisami ustawy o rachunkowości – należy w takim przypadku dodatkowo

sprawdzić, czy sporządzony przez nas raport zawiera obowiązkowe elementy. Pewnym ułatwieniem dla szeregu spółek, które rozpoczynają raportowanie niefinansowe, może być zastosowanie Standardu Informacji Niefinansowych. SIN został skonsultowany z szeregiem instytucji, organizacji oraz ze środowiskiem emitentów, a sporządzony został w odpowiedzi na nowe obowiązki sprawozdawcze, dzięki czemu wykonanie raportu w oparciu o ten standard powinno automatycznie spowodować zawarcie w nim wszystkich wymaganych przepisami elementów.

CZY BIEGŁY REWIDENT BADA RAPORT NIEFINANSOWY?

Dyrektywa pozostawiła państwu członkowskiemu decyzję co do wprowadzenia obowiązku badania oświadczeń i sprawozdań niefinansowych. Polski ustawodawca nie skorzystał z takiej możliwości, co wydaje się właściwym rozwiązaniem na tak wczesnym etapie rozwoju raportowania niefinansowego w naszym kraju. Zgodnie z przepisami ustawy o rachunkowości biegły rewident, badając raport roczny, poświadczając, że zawiera on raport niefinansowy, nie odnosi się do jego treści. Trzeba jednak pamiętać, że standardy ogólne oraz zawodowe biegłych rewidentów wymagają, by zwracali oni uwagę na przypadki niespójności informacji w raporcie rocznym, w szczególności gdy pozyskane spoza sprawozdania finansowego (np. z treści raportu niefinansowego) informacje wpływają na ocenę biegłego rewidenta rzetelności samego sprawozdania finansowego. Spółki powinny się więc spodziewać, że raporty niefinansowe będą czytane przez audytorów. Oczywiście badanie lub atestacja raportu niefinansowego jest też opcją dobrowolną i część podmiotów zdecydować się na zamówienie takiej usługi, aby uzyskać pewność co do prawidłowości jego sporządzenia lub podnieść wiarygodność zawartych w nim informacji. Warto też wspomnieć, że o ile sprawozdania finansowe są badane przez biegłych rewidentów, o tyle raporty niefinansowe mogą być badane przez wyspecjalizowane jednostki atestacyjne, które zatrudniają ekspertów biegłych w poszczególnych dziedzinach odpowiadających grupom zagadnień niefinansowych. @

CZY POLSKIE SPÓŁKI SĄ PRZYGOTOWANE DO RAPORTOWANIA NIEFINANSOWEGO?



Katarzyna Burger,
starszy analityk, GES



Paulina Segreto,
product manager, GES

Jaki jest poziom raportowania danych niefinansowych przez polskie spółki?

Po raz szósty, w ramach projektu „Analiza ESG spółek w Polsce”, spółki notowane na Rynku Głównym Giełdy Papierów Wartościowych zostały ocenione pod kątem poziomu raportowania danych niefinansowych. Ocenie podlegały informacje z obszaru środowiskowego, społecznego, praw pracowniczych, etyki i przeciwdziałania korupcji oraz praw człowieka. Podobnie jak w latach poprzednich, analiza została przeprowadzona w oparciu o model GES Risk Rating, który w 2017 roku został tak zmodyfikowany, aby uwzględnić wytyczne zawarte w Standardzie Informacji Niefinansowych. Meto-

da GES Risk Rating ocenia stopień przygotowania i wydajność spółek w obrębie wszystkich wyżej wymienionych obszarów, a podstawowym źródłem informacji są dokumenty opublikowane na stronach internetowych spółek.

Wyniki tegorocznej analizy wskazują, że we wszystkich pięciu obszarach spółki raportowały na poziomie niskim. W zakresie praw pracowniczych i kwestii społecznych odpowiednio 48,6 i 49,3 proc. badanych spółek ujawniło znikomą informację lub w ogóle nie nawiązało do powyższych kwestii. W obszarze zarządzania środowiskiem taka sytuacja miała miejsce w przypadku 54,3 proc. spółek, a w obszarze etyki i przeciwdziałania korupcji niski

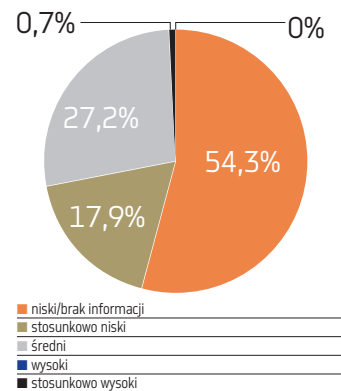
poziom raportowania wykazało 63,6 proc. badanej próby. Poziom ujawniania informacji był najniższy w obszarze praw człowieka, gdzie 75 proc. spółek w ogóle nie raportowało lub tylko w minimalnym stopniu odniosło się do tego aspektu. Ponadto warto zauważyć, że raportowanie zaledwie jednej spółki, czyli 0,7 proc. próby, pozostawało na poziomie wysokim – w zakresie etyki i przeciwdziałania korupcji. W pozostałych obszarach brak było spółek udzielających informacji na tym poziomie.

Podobnie jak w latach poprzednich, jedną z niedogodności w procesie analizy był brak komunikatu o dacie aktualizacji stron internetowych. Co za tym idzie, problematyczne

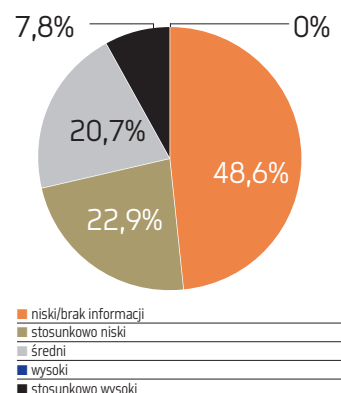
było określenie, czy informacje na nich opublikowane są aktualne i mogą być uwzględnione w analizie. Podobna sytuacja miała miejsce w przypadku polityk udostępnionych w formie osobnego dokumentu lub na stronie internetowej. Prawie połowa z nich nie zawierała adnotacji o dacie utworzenia lub rewizji. Warto natomiast zauważyć, że coraz mniej spółek, bo w tej edycji tylko 15 proc., publikuje dokumenty zeskanowane częściowo lub w całości, co w poprzednich latach utrudniało i wydłużało czas analizy. Kolejną powracającą kwestią, która pojawiała się również we wcześniejszych edycjach, jest raportowanie dwujęzyczne. W przypadku 25 proc. badanych spółek, brak było rapor-

towania w języku angielskim lub tylko część dokumentów albo strona internetowa dostępne były w wersji angielskiej. Rzadko również pojawiały się dokumenty stworzone zgodnie z wytycznymi GRI. Zaledwie 16 proc. spółek opublikowało takie raporty.

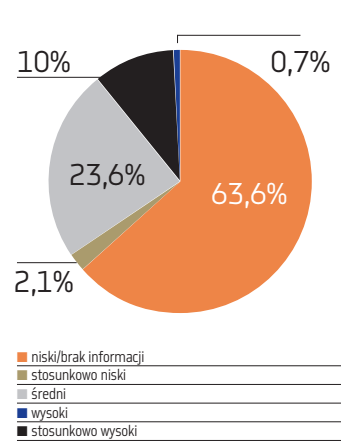
WYNIKI W OBSZARZE ZARZĄDZANIA ŚRODOWISKIEM



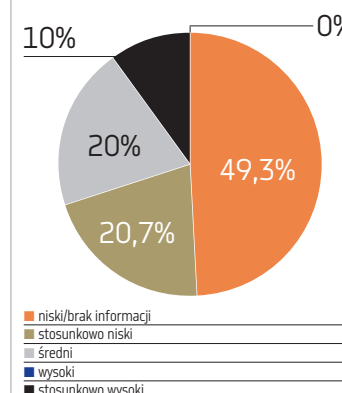
WYNIKI W OBSZARZE PRAW PRACOWNICZYCH



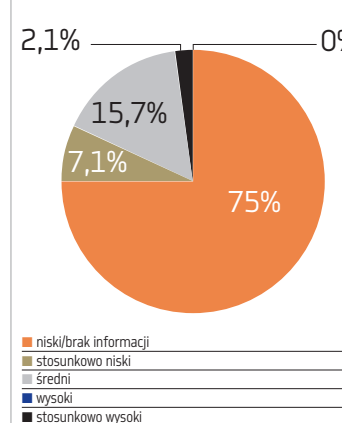
WYNIKI W OBSZARZE ETYKI I PRZECIWDZIAŁANIA KORUPCJI



WYNIKI W OBSZARZE KWESTII SPOŁECZNYCH



WYNIKI W OBSZARZE PRAW CZŁOWIEKA



Czy spółki są przygotowane do wypełniania nowych wymogów ustawy o rachunkowości?

Z przeprowadzonej analizy wynika, że spółki nie są w pełni przygotowane do wypełnienia nowych wymogów ustawy raportowania danych niefinansowych, nadal bowiem wiele z nich, ok. 50 proc., nie przedstawia informacji na temat obszarów wymienionych w ustawie. Część z nich deklaruje, że posiada polityki lub inne dokumenty nawiązujące do zagadnień społecznych, pracowniczych, środowiska naturalnego, poszanowania praw człowieka oraz przeciwdziałania korupcji, lecz nie zostały one udostępnione. Należy również wspomnieć, że część spółek porusza tylko niektóre zagadnienia, przede wszystkim z obszaru środowiska naturalnego i praw pracowniczych, nie wyjaśniając przy tym, dlaczego nie publikuje informacji na temat pozostałych aspektów.

Poza określeniem obszarów raportowania ustawa zawiera również

wytyczne dotyczące informacji, jakie powinny być zawarte w sprawozdaniu niefinansowym. Oprócz publikacji polityk dotyczących wszystkich pięciu zakresów należy również opisać procedurę należytej staranności, przedstawić strategię, systemy zarządzania i niefinansowe wskaźniki efektywności. Wyniki tegorocznej analizy wskazują, że poziom raportowania spółek nie jest zadowalający, ponieważ większość z nich nie ujawnia informacji adresujących te kwestie.

Od wielu lat, w ramach produktu Business Conduct Engagement, GES analizuje i spotyka się z firmami z różnych branż oraz krajów, w tym również rynków rozwijających się, gdzie firmy często nie raportują danych niefinansowych lub gdzie jakość tych informacji jest bardzo niska. W czasie takich spotkań często okazuje się, że spółki posiadają odpowiednie polityki, programy oraz wskaźniki efektywności dotyczące danych niefinansowych, jednakże nie widzą potrzeby ich upubliczniania. To daje nadzieję, że również polskie firmy posiadają odpowiednie informacje, a ich opublikowanie sprawi, że wymogi raportowania niefinansowego zawarte w ustawie zostaną spełnione.

Należy też zauważyć, iż nowe regulacje po raz pierwszy będą miały zastosowanie w sprawozdaniach sporządzonych za rok obrotowy rozpoczynający się 1 stycznia 2017. W związku z tym dopiero w przyszłym roku będzie można ocenić zarówno poziom raportowania, jak i to, w jakim stopniu spółki stosować się będą do wytycznych zawartych w ustawie.

Jak wygląda poziom raportowania niefinansowego na świecie?

Poziom raportowania niefinansowanego na świecie jest bardzo zróżnicowany: najwyższy poziom wykazują spółki w krajach europejskich, przede wszystkim na rynkach nordyckich i Europy Zachodniej, oraz w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. Najniższy poziom raportowania widoczny jest na rynkach rozwijających się, chociaż w ostatnim czasie można zauważyć wzrost poziomu raportowania niefinansowego w krajach Ameryki Łacińskiej.

Udostępnienie wytycznych dotyczących tego, jak raportować o zagadnieniach niefinansowych w danych obszarach, poprawiło jakość wielu raportów. Do polepszenia jakości raportowania o danych niefinansowych przyczynili się

również inwestorzy uwzględniający w swoich procesach decyzyjnych, poza danymi finansowymi, czynniki niefinansowe. W ostatnich latach inwestycje odpowiedzialne społecznie stały się istotnym elementem rynków finansowych w wielu krajach, a ich liczba wzrasta z roku na rok. Obecny trend wskazuje na to, że inwestorzy zwracają uwagę na raportowanie danych ESG (środowiskowych, społecznych oraz ładu korporacyjnego), ale również poszukują informacji o wpływie działalności firmy na społeczeństwo oraz środowisko. Ponadto oczekuje się od zarządców firm, że to one będą odpowiadać i brać aktywny udział w tworzeniu i wdrażaniu odpowiednich polityk. Coraz więcej inwestorów, w tym klientów GES-u, interesuje się zagadnieniami środowiskowymi, a w szczególności zmianami klimatycznymi. Skupiają się oni przede wszystkim na działaniach spółek zmierzających do redukcji zużycia węgla, tak aby zgodnie z celami porozumienia paryskiego ¹⁾ z 2015 roku utrzymać wzrost globalnych średnich temperatur na poziomie znacznie poniżej 2 stopni Celsjusza ponad poziom przedindustrialny. Duża część inwestorów zwraca też uwagę na to, czy spółki biorą pod uwagę Cele Zrównoważonego Rozwoju Organizacji Narodów Zjednoczonych ²⁾, które zmierzają między innymi do wyeliminowania biedy, zapewnienia dostępu do wody oraz wyeliminowania nierówności społecznych. Istotne jest też to, w jaki sposób spółki dostosowują swoje zobowiązania i strategię biznesowe do tych celów.

Zarówno ilość spółek raportujących dane ESG, jak i poziom raportowania niefinansowego na całym świecie ma tendencję wzrostową. Przyczyniła się do tego większa liczba rozporządzeń oraz innych aktów prawnych, które zmuszają lub zachęcają firmy do raportowania danych niefinansowych. Coraz większe zainteresowanie państw, społeczeństw oraz inwestorów tym, w jaki sposób działania firmy wpływają na otoczenie, sprawiło, że wzrasta liczba spółek, które decydują się lub też w najbliższej przyszłości będą musiały ujawniać dane niefinansowe, skupiając się na istotnych obszarach oraz ryzykach swojej działalności. ©

1) https://ec.europa.eu/clima/policies/international/negotiations/paris_pl
2) <http://www.un.org.pl/>

DR ROBERT SROKA

Menedżer, EY

2018 rok może upłynąć pod hasłem wdrażania systemów antykorupcyjnych. Powód? Procedowana ustawa o jawności życia publicznego, wdrażająca wymóg posiadania przez co najmniej średnie spółki skutecznych systemów antykorupcyjnych, za których brak może grozić do 10 mln zł kary oraz zakaz udziału w przetargach publicznych na okres do pięciu lat. Do tej pory, zgodnie z ustawą o rachunkowości, to obszar do zaraportowania dla dużych JZP. Od przyszłego roku grupa objęta tym obowiązkiem znacznie się poszerzy.

Albo skuteczny system antykorupcyjny, albo do 10 mln zł kary

**DZIAŁANIA
ANTYKORUPCYJNE
– NOWE PRAWNE
OBOWIĄZKI DLA SPÓŁEK**

Przedstawione przez ministra Mariusza Kamińskiego 23 października założenia ustawy o jawności życia publicznego określają środki ochrony sygnalistów i wprowadzają obowiązek wdrożenia skutecznych procedur antykorupcyjnych przez jednostki sektora publicznego oraz duże i średnie przedsiębiorstwa. Ustawa reguluje również kwestię unikania konfliktów interesów przez osoby pełniące funkcje publiczne oraz znacznie rozszerza zakres informacji i osób zobowiązanych do składania oświadczeń o stanie majątkowym. Ustawa ma wejść w życie 1 stycznia 2018 roku.

Według założeń jednostki sektora publicznego, a także duże i średnie przedsiębiorstwa będą miały obowiązek wprowadzenia procedur antykorupcyjnych, w tym:

- kodeksu etyki zabraniającego korupcji, podpisanego przez każdego pracownika, współpracownika i kontrahenta,
- antykorupcyjnych klauzul w umowach,
- regulacji w zakresie otrzymywania prezentów i pozostałych korzyści przez pracowników,
- szkoleń pracowników dotyczących odpowiedzialności karnej za zachowania o naturze korupcyjnej,
- whistleblowingu, czyli procedur informowania właściwych

organów przedsiębiorcy o propozycjach korupcyjnych,

- a w jednostkach sektora finansów publicznych – opracowania listy stanowisk w sposób szczególny zagrożonych korupcją oraz zagrożeń korupcyjnych charakterystycznych dla jednostki.

Proponowana ustawa ma chronić sygnalistów (ang. whistleblower), czyli pracowników, współpracowników, kontrahentów, którzy zawiadamiają o uzasadnionych podejrzeniach działań o charakterze korupcyjnym. Ochrona sygnalistów ma być przyznawana przez prokuratora. W przypadku zwolnienia pracownika objętego ochroną pracodawca jest zobowiązany do wypłaty odszkodowania w wysokości dwukrotności wynagrodzenia



FOT. MAT. PRASOWE

rocznego pobieranego na ostatnio zajmowanym stanowisku.

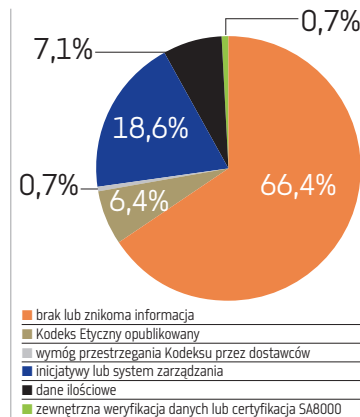
Prezentowane założenia do projektu ustawy zakładają również konkretne istotne sankcje. W przypadku postawienia zarzutów korupcyjnych osobie działającej w imieniu bądź na rzecz przedsiębiorcy CBA będzie wszczynało kontrolę procedur antykorupcyjnych w danym podmiocie. Ich brak lub pozorność zagrożone będzie sankcją do 10 mln zł. Ukaranym podmiot będzie również wykluczony z ubiegania się o zamówienia publiczne przez pięć lat.

**ANALIZA ESG – BĘDZIE
WIELE DO ZROBIENIA
W ZAKRESIE SYSTEMÓW
ANTYKORUPCYJNYCH**

Pierwszy projekt ustawy o jawności życia publicznego wymaga opracowania kodeksu etycznego przedsiębiorstwa jako deklaracji odrzucającej korupcję, podpisanego przez każdego pracownika, współpracownika i kontrahenta. Wyniki Analizy ESG spółek w Polsce za 2017 rok wskazują, że jedynie 6,4 proc. (dziewięć) spółek publikuje swoje kodeksy etyczne. Interesujące jest to, że mimo braku publikacji kodeksu etyki 18,6 proc. (26) spółek ujawnia informacje o strukturze i kompetencjach organu odpowiedzialnego za zarządzanie etyką lub o systemie umożliwiających raportowanie o przypadkach naruszenia kodeksu. 7,1 proc. (dziesięć) spółek udziela informacji na temat liczby zgłoszeń dotyczących naruszeń kodeksu lub liczby szkoleń z zakresu etyki, a dane ilościowe z tego zakresu zaprezentowane przez 0,7 proc. (jedną) spółkę zostały zewnętrznie zweryfikowane. Tylko jedna spółka informuje o obowiązku przestrzegania zapisów kodeksu przez dostawców.

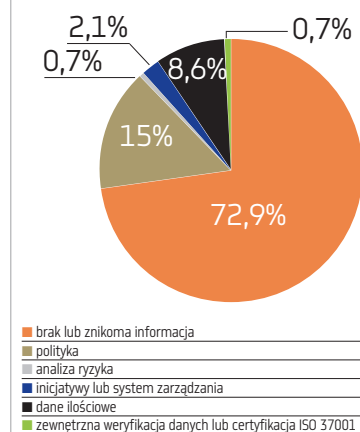
ZARZĄDZANIE ETYKĄ

72,9 proc. (102) spółek nie ujawnia informacji z obszaru przeciwdziałania korupcji lub jedynie deklaruje, że nie toleruje łapownictwa. Kolejne 15 proc. (21) spółek ogranicza się do publikacji polityki antykorupcyjnej, a 0,7 proc. (1) spółek przeprowadza analizę w celu określenia ryzyka wystąpienia korupcji. 2,1 proc. (3) spółek ujawnia informację o systemie umożliwiających raportowanie o przypadkach wystąpienia zachowań o charakterze korupcyjnym. Dodatkowo 8,6 proc. (12) spółek opublikowało dane ilościowe z tego zakresu, a 0,7 proc. spółek (czyli



jedną) uzyskało zewnętrzną weryfikację zaprezentowanych danych.

Jeśli przyjrzymy się wynikom analizy w zakresie przeciwdziałania korupcji, dostrzeżemy, że 72,9 proc. (102) spółek nie ujawnia informacji z obszaru przeciwdziałania korupcji lub jedynie deklaruje, że nie toleruje łapownictwa. 15 proc. (21) spółek ogranicza ujawniane informacje w zakresie przeciwdziałania korupcji do publikacji polityki antykorupcyjnej, a tylko jedna spółka informuje o tym, że przeprowadza analizę w celu określenia ryzyka wystąpienia korupcji. Trzy spółki ujawniają informację o systemie umożliwiających raportowanie o przypadkach wystąpienia zachowań o charakterze korupcyjnym.

PRZECIWDZIAŁANIE KORUPCJI

Na podstawie wyników Analizy ESG możemy postawić tezę, że przed spółkami jeszcze sporo pracy nie tylko w kontekście ustawy

o rachunkowości wymagającej raportowania zagadnienia przeciwdziałania korupcji, lecz również w perspektywie wymogów ustawy o jawności życia publicznego, która zobowiązuje do posiadania skutecznych systemów antykorupcyjnych, w tym konkretnych dokumentów, polityk i regulacji.

**BADANIA: KORUPCJA
W BIZNESIE WCIAŻ
POWSZECHNA – UWAGA
NA POKOLENIE Y**

Jak pokazują wyniki badania nadużyć gospodarczych EY z 2017 roku, korupcja jest nadal wyzwaniem dla wielu krajów, chociaż Polska pod tym względem zmienia się na plus i coraz bardziej wyróżnia się na tle krajów regionu. W 2017 roku 38 proc. polskich respondentów stwierdziło, że praktyki korupcyjne w biznesie są szeroko rozpowszechnione. W 2015 roku było o tym przekonanych 43 proc. biorących udział w badaniu.

Etyka i tematy korupcyjne są ściśle powiązane z pracownikami, zarówno w tym negatywnym kontekście dopuszczania się praktyk korupcyjnych, jak i w tym pozytywnym, niezgody na tego typu działania. Warto podkreślić wnioski płynące z badań EY, zgodnie z którymi 48 proc. polskich pracowników rozważało, a 13 proc. zrezygnowało z pracy na skutek nieetycznych sytuacji występujących w ich miejscach pracy. Jest to istotna informacja w kontekście badań GUS, z których wynika, że w samym sierpniu 2017 roku pracodawcy zgłosili do urzędów 152,2 tys. ofert pracy – to o 11,3 proc. więcej niż w sierpniu 2016 roku. Wynagrodzenie brutto w sektorze przedsiębiorstw było 6,6 proc. wyższe niż rok wcześniej. Pracownicy nie mieli tak silnej pozycji od 2008 roku.

W prowadzeniu działań antykorupcyjnych należy zwrócić szczególną uwagę na najmłodszych pracowników z pokolenia Y (25–34 lata), którzy są najbardziej podatni na działania wykraczające poza normy prawne. Zgodnie z wynikami badań, EY w tej grupie wiekowej 73 proc. respondentów uważa nieetyczne postępowanie za usprawiedliwione, jeśli pomoże to firmie w przetrwaniu kryzysu gospodarczego. Dodatkowo 25 proc. respondentów z tego pokolenia zaoferowałoby gotówkę w celu zdobycia lub utrzymania relacji biznesowych. Ogółem to zdanie podzieliła 14 proc. wszystkich respondentów, ale wśród osób powyżej 45. roku życia już tylko 10 proc. ©©



Marek Amrozy kierownik działu efektywności energetycznej, prokurent, Narodowa Agencja Poszanowania Energii SA

Jakich spółek dotyczy ten obowiązek przeprowadzenia audytów energetycznych?

Obowiązek dotyczy tzw. dużych przedsiębiorstw, które rozumie się jako przedsiębiorstwa niebędące małymi, średnimi lub mikroprzedsiębiorstwami. Czyli obowiązek przeprowadzenia audytu spoczywa na tych przedsiębiorstwach (w rozumieniu ustawy o swobodzie działalności gospodarczej), które w ciągu dwóch ostatnich lat obrotowych:

- zatrudniały średniorocznie co najmniej 250 pracowników lub
- osiągnęły roczny obrót netto przekraczający 50 milionów euro

którzy mają wdrożony i certyfikowany system zarządzania energią (np. ISO 50001) lub system zarządzania środowiskowego (np. ISO 14001) w ramach którego został przeprowadzony już audyt energetyczny.

Na czym polega audyt energetyczny?

W skrócie można powiedzieć, że audyt energetyczny jest procedurą mającą na celu uporządkowanie i analizę często fragmentarycznych informacji o strukturze i rodzaju zużycia energii w przedsiębiorstwie (również w wymiarze kosztowym), oraz identyfikację potencjału zmniejszenia energochłonności. Wymóg ustawowy nakazuje dokonanie szczegółowego przeglądu

usług utrzymania ruchu, energetyków, technologów oraz przedstawicieli innych działów posiadających potrzebne informacje oraz wpływ na sposób gospodarowania energią. Kolejność wykonywanych działań można w uproszczeniu przedstawić następująco:

- a) Proces zbierania danych do audytu dobrze jest zacząć w księgowości, z której pozyskuje się faktury za nośniki energii w wybranym okresie bilansowym.
- b) W ramach 90 proc. całkowitego wolumenu energii identyfikuje się cele, na które energia jest zużywana (np. ogrzewanie, sprężone powietrze, linia produkcyjna nr 1, układ odpylania etc.).

AUDYTY ENERGETYCZNE

i suma aktywów jego bilansu sporządzonego na koniec jednego z tych lat przekroczyła 43 milionów euro.

Przez jakiś czas po uchwaleniu ustawy pojawiały się wątpliwości czy należy uwzględniać również powiązania kapitałowe pomiędzy spółkami. 20.07.2017 URE na swoich stronach internetowych zamieścił informację wyjaśniającą intencje legislatora, według której powiązania kapitałowe nie będą miały znaczenia przy określaniu obowiązku wykonania audytu energetycznego.

Należy nie zapominać, że w ustawie zapisano zwolnienie z tego obowiązku dla tych przedsiębiorców,

wolumenu energii odpowiadającego co najmniej 90 proc. całkowitego zużycia energii łącznie z transportem. Z praktycznego punktu widzenia zasady przeprowadzania audytu można odnaleźć w dwóch kompatybilnych normatywach przywołanych w dyrektywie – serii norm PN EN 16247 oraz ISO 50001. W każdej z tych procedur kluczowe dla zapewnienia jak największych korzyści jest podjęcie przez zarząd świadomej decyzji o przeprowadzeniu audytu i zakomunikowanie jej pracownikom w taki sposób, aby zapewnić ich zaangażowanie w proces. W zakładach produkcyjnych i audytu wymaga ze strony przedsiębiorstwa współudziału zarówno

- c) Często przedsiębiorstwa nie mają szczegółowego opomiarowania linii produkcyjnych, więc audytorzy dokonują alokacji zużycia, np. na cele produkcji poszczególnych wyrobów metodami obliczeniowymi lub na podstawie dodatkowych pomiarów.
- d) Każdy zidentyfikowany obszar zużycia należy ocenić pod względem efektywności wykorzystania energii.
- e) Dla obszarów, w których potencjał redukcji zużycia energii jest znaczący, dokonuje się doboru działań optymalizacyjnych i oblicza efekt energetyczny oraz ekonomiczny ich realizacji.

- f) Na zakończenie powstaje raport z audytu, w którym oprócz dokumentacji podjętych kroków znajduje się synteza wniosków.
- g) Ponieważ audyt powinien być procedurą systematyczną zakłada się, że wnioski z audytu zostaną przynajmniej częściowo wdrożone, a efekt będzie monitorowany. W tym celu istotnym elementem audytu powinno być wskazanie punktów pomiarowych, które należy włączyć w system monitoringu, tak, aby móc skutecznie zarządzać wykorzystaniem energii.

Kto może taki audyt przeprowadzić?

FOT. MAT. PRASOWE



Według dyrektywy i ustawy audyt można wykonać zarówno przy pomocy wykwalifikowanych ekspertów zewnętrznych, jak i wewnętrznych, o ile zapewni się ich niezależność od audytowanego obszaru. Dyrektywa zobowiązuje państwa członkowskie do przeprowadzenia weryfikacji poprawności pewnego odsetka audytów, które były wykonane przez ekspertów wewnętrznych. Praktyka wskazuje, że najbardziej optymalne jest wykonywanie audytu przez zespoły złożone zarówno z ekspertów zewnętrznych, jak i wewnętrznych.

Jakie korzyści może mieć spółka z audytu energetycznego?

W Polsce korzyści płynące z audytu energetycznego przedsiębiorstw dopiero odkrywamy. Do tego roku niewielki odsetek przedsiębiorstw korzystał z tej procedury, więc trudno jest poszukiwać miarodajnych uogólnień. Audyt energetyczny to procedura o charakterze zdecydowanie doradczym, więc od profesjonalizmu i zaangażowania zatrudnionych doradców zależy czy i jakie korzyści przyniesie. Niemniej, na bazie dotychczasowych doświadczeń można już pewne wnioski wyciągnąć. Prawdopodobnie wykonany audyt powinien m.in. zawierać zdefiniowane tzw. wskaźniki wyniku energetycznego (Energy Performance Indicators). Uzależniają one zużycie

energii od kluczowych czynników i mogą mieć naturę globalną zarówno dla całego przedsiębiorstwa, jak i szczegółową dla węższych obszarów, takich jak pojedyncze linie produkcyjne. Wiadomo, że ceny różnych nośników energii podlegają fluktuacjom (długookresowo niestety w trendzie wzrostowym), produkty więc o większej energochłonności są bardziej wyeksponowane na ryzyko zwiększenia kosztów produkcji. Prawdopodobnie określone wskaźniki wyniku energetycznego pozwalają także na precyzyjne mierzenie efektów podejmowanych działań jak i na prognozowanie kosztów energii na podstawie zakładanego profilu i wolumenu produkcji.

Audyt energetyczny wymaga precyzyjnego powiązania zużycia energii z jej kosztem. A taki zabieg pozwala przede wszystkim zbudować świadomość, że większość podejmowanych wysiłków na rzecz zwiększenia efektywności energetycznej jest zwyczajnie opłacalna. I np. w jednym z przedsiębiorstw przed audytem modernizacja polegająca na zaizolowaniu parociągu była budżetowana jako wydatek remontowy i dział techniczny miał trudności z przekonaniem zarządu do uwzględnienia go w budżecie, a po audycie ten sam rodzaj kosztu traktowano już jako pożądaną inwestycję. Jeśli podczas audytu uda się zbudować taką płaszczyznę zrozumienia pomiędzy zarządem a działami technicznymi – pomysły na dalsze działania optymalizacyjne zaczynają same przyspieszać. Ich rodzaj może być przeróżny – od bezinwestycyjnych zmian organizacyjnych lub zmian parametrów automatyki, przez proste inwestycje o krótkim okresie zwrotu, aż do złożonych działań inwestycyjnych w obszarze technologii.

Czy wyniki audytu energetycznego można wykorzystać w raportowaniu niefinansowym?

W Standardzie Informacji Niefinansowych opracowanym przez SEG, w obszarze środowiskowym (E) można znaleźć takie przykłady wskaźników jak: E.2.3 – zużycie energii na jednostkę produktu i przychodu. Na pierwszy rzut oka określenie takiego wskaźnika może się wydawać prostym zadaniem. Ale w praktyce zazwyczaj już takim nie jest. Jakbyśmy sobie wyobrazili teoretyczny zakład produkujący tylko buty i posiadający jeden licznik energii na cały zakład, wtedy wyznaczenie wskaźnika E.2.3 byłoby banałem. Ale gdyby ten sam zakład produkował zarówno buty jak i pastę do butów, należałoby określić, jakie wolumeny energii przypisać butom, a jakie paście do butów. Można tego dokonać albo za pomocą rozbudowanego systemu monitoringu, albo w ramach audytu energetycznego. W praktyce wyznaczenie takich wskaźników w sposób miarodajny oznacza konieczność przesłania procesów technologicznych oraz profili zasilania poszczególnych obszarów różnymi nośnikami energii. Podobnie jest z innymi wskaźnikami wylistowanymi w standardzie SIN związanymi z aspektami energetycznymi – ich prawidłowe zdefiniowanie powinno być efektem profesjonalnie wykonanego audytu energetycznego. ©

Czy według znowelizowanej ustawy o rachunkowości oświadczenia lub sprawozdania na temat informacji niefinansowych podlegają badaniu przez biegłego rewidenta? Jak wygląda sytuacja z obowiązkiem badania przez biegłego rewidenta, gdy spółka skorzysta z opcji sporządzenia odrębnego sprawozdania na temat informacji niefinansowych?

Nie, oświadczenie na temat informacji niefinansowych nie podlega badaniu, a ustawowy obowiązek biegłego rewidenta w za-

Dodatkowo ww. dyrektywa zawiera opcję dla krajów członkowskich, umożliwiającą wprowadzenie wymogu, aby informacje zawarte w oświadczeniu/sprawozdaniu nt. informacji niefinansowych były obowiązkowo weryfikowane przez niezależny podmiot świadczący usługi atestacyjne (art. 19a ust. 6 ww. dyrektywy). Jednakże Polska nie skorzystała z tej możliwości.

Jakich informacji może wymagać od spółki biegły, który ma potwierdzić prawdziwość faktu, że spółka wywiązała się z obowiązku

w art. 34 dyrektywy 2013/34/UE, wyłączono w całości oświadczenie/sprawozdanie nt. informacji niefinansowych. Oznacza to, że biegły rewident w odniesieniu do oświadczenia/odrębnego sprawozdania nt. informacji niefinansowych nie ma obowiązku wyrażenia opinii w sprawozdaniu z badania:

- czy jest ono zgodne z informacjami zawartymi w rocznym sprawozdaniu finansowym oraz
- czy zostało ono sporządzone zgodnie z mającymi zastosowanie wymogami prawnymi;

odniesieniu do oświadczenia/odrębnego sprawozdania nt. informacji niefinansowych, obowiązkiem biegłego rewidenta będzie:

- sprawdzenie, czy jednostka miała obowiązek sporządzić rozszerzone informacje niefinansowe (m.in. czy przekroczyła progi określone w ustawie o rachunkowości), a jeśli tak, to czy skorzystała z ustawowego zwolnienia i zawarła odpowiednie informacje o spółce dominującej wyższego szczebla, która ją obejmie swoim

Należy podkreślić, że wszystkie dodatkowe usługi weryfikacyjne, które biegły rewident przeprowadzi wobec informacji niefinansowych, nie są wymagane ustawowo i jednostki będą same podejmować decyzje, czy zlecić dodatkowo weryfikację swojego oświadczenia/sprawozdania nt. informacji niefinansowych. Decydując się na dobrowolną weryfikację, jednostki będą same określać zakres tej weryfikacji w umowie z podmiotem, któremu ją zleca.

Dlaczego Polska nie wprowadziła obowiązkowej weryfikacji oświad-

cji niefinansowych. Dodatkowym istotnym argumentem MF w tej kwestii był fakt, że obowiązkowa weryfikacja mogłaby zniechęcać jednostki do sporządzania bardziej szczegółowych i rozbudowanych informacji niefinansowych w formie odrębnych sprawozdań. Zatem zgodnie z nową ustawą o biegłych rewidentach, firmach audytorskich oraz nadzorze publicznym biegły rewident będzie potwierdzać jedynie fakt sporządzenia przez jednostkę oświadczenia lub odrębnego sprawozdania nt. informacji niefinansowych.

Jak Polska wygląda na tle innych krajów UE w kwestii obowiązkowej weryfikacji?

Podjęcie Polski do roli biegłego rewidenta w odniesieniu do oświadczenia/sprawozdania nt. informacji niefinansowych jest zbieżne z podejściem większości pozostałych krajów członkowskich UE. Z uzyskanych dotychczas informacji wynika, że tylko trzy kraje (Włochy, Holandia oraz Bułgaria) skorzystały z opcji i wprowadziły obowiązkową weryfikację oświadczeń/sprawozdań nt. informacji

tywy 2014/95/UE organizowanych przez KE dla krajów członkowskich tylko trzy kraje deklarowały zamiar skorzystania z opcji wprowadzenia obowiązkowej weryfikacji. Co ciekawe, kraje, które zastosowały obowiązek weryfikacji – przyjęły różne podejścia. W Holandii obowiązkowa weryfikacja ma polegać na tych samych czynnościach biegłego rewidenta co wobec sprawozdania z działalności (m.in., czy stwierdził on istotne zniekształcenia i czy zawarto wszystkie wymagane przepisami informacje). W Bułgarii biegły rewident będzie

EMITENCI PYTAJĄ

ROLA BIEGŁEGO REWIDENTA W ODNIESIENIU DO RAPORTOWANIA NIEFINANSOWEGO

Joanna Dadacz

dyrektor Departamentu Rachunkowości
i Rewizji Finansowej MF

kresie odrębnego sprawozdania na temat informacji niefinansowych będzie taki sam jak w odniesieniu do oświadczenia na temat informacji niefinansowych. Dyrektywa 2014/95/UE ws. ujawniania informacji niefinansowych wprowadziła bowiem wymóg sprawdzenia przez biegłego rewidenta lub firmę audytorską jedynie, czy jednostka przedstawiła oświadczenie (w ramach sprawozdania z działalności) lub odrębne sprawozdanie na temat informacji niefinansowych (art. 19a ust. 5 ww. dyrektywy).

raportowania niefinansowego? Czy biegły powinien poświadczyć sam fakt, że takie oświadczenie lub sprawozdanie zostało sporządzone? Czy powinien poświadczyć, że sprawozdanie zawiera wszystkie wymagane przez ustawę elementy? Czy może jego zadaniem jest sprawdzenie, że te elementy są zgodne z prawdą i stanem faktycznym?

Zgodnie z przepisami ww. dyrektywy z czynności biegłego rewidenta w stosunku do sprawozdania z działalności, które są określone

a także nie ma obowiązku zamieszczenia oświadczenia w sprawozdaniu z badania o tym:

- czy w świetle wiedzy o jednostce i jej otoczeniu uzyskanej podczas badania jej sprawozdań finansowych stwierdził on istotne zniekształcenia w oświadczeniu/odrębnym sprawozdaniu nt. informacji niefinansowych i jaki jest ich charakter.

Biorąc pod uwagę ww. ograniczenie czynności biegłego rewidenta w

oświadczeniem lub sprawozdaniem niefinansowym,

- jeśli jednostka sama sporządziła rozszerzone informacje niefinansowe – jedynie zamieszczenie w sprawozdaniu z badania informacji o tym, czy jednostka przedstawiła;
- tę część sprawozdania z działalności, która ma być wyodrębniona jako oświadczenie na temat informacji niefinansowych albo
- odrębny dokument zawierający sprawozdanie na temat informacji niefinansowych.

czenia/sprawozdania nt. informacji niefinansowych?

Polska nie skorzystała z opcji wprowadzenia obowiązkowej weryfikacji, kierując się m.in. wynikami ankiety MF (w której udział wzięło 52 spółek oraz użytkowników informacji niefinansowych) oraz wytycznymi Zespołu ds. CSR przy Ministerstwie Rozwoju dotyczącymi sposobu implementacji dyrektywy ws. ujawniania informa-

W opinii MF najważniejsze jest, by nie zniechęcać spółek do przygotowywania rzetelnych i bardziej rozbudowanych informacji niefinansowych, ponieważ oczekiwania inwestorów i być może presja ze strony tzw. rynku i tak spowodują, że z roku na rok coraz więcej spółek będzie poddawać swoje oświadczenia/sprawozdania nt. informacji niefinansowych weryfikacji.

Natomiast 17 krajów (łącznie z Polską) potwierdziło, że nie wprowadziło obowiązkowej weryfikacji (Niemcy, Hiszpania, Wielka Brytania, Estonia, Litwa, Cypr, Irlandia, Szwecja, Grecja, Czechy, Austria, Słowacja, Słowenia, Rumunia, Łotwa, Chorwacja). MF nie otrzymało jeszcze odpowiedzi od ośmiu krajów, ale w ramach tzw. warsztatów transpozycyjnych dotyczących dyrek-

potwierdzać złożenie oświadczenia nt. informacji niefinansowych oraz czy zostało ono sporządzone zgodnie z wymogami ustawy. Natomiast we Włoszech obowiązkowa weryfikacja ma mieć formę tzw. limited review – „ograniczonego przeglądu” (m.in. biegły rewident będzie potwierdzać zgodność przedstawionych informacji niefinansowych z metodologią wybraną przez jednostkę). ©



FOT. R. GARDZIŃSKI

Co daje audyt raportów niefinansowych?

EWA SOWIŃSKA

Zastępca Prezesa Krajowej Rady Biegłych Rewidentów

Raportowanie pozafinansowe to także odpowiedzialność zarządów i rad nadzorczych. Wsparcie biegłego rewidenta pozwala zmniejszyć ryzyko.

Coraz częściej słyszy się opinię, że znaczenie „twardej” wartości bilansowej dla wyceny spółki spada: jeśli jeszcze niedawno mogła ona decydować o wycenie w około 80 proc., obecnie – choćby w przypadku wielu firm branży technologicznej – jej waga została zredukowana wręcz do kilkunastu procent. To czyni odpowiedź na pytanie „czy weryfikować dane niefinansowe?” czysto retorycznym. Skoro mamy do czynienia z danymi kluczowymi do podejmowania decyzji biznesowych czy inwestorskich, potrzebny jest wysoki poziom ich pewności. Przy zalewie informacji, z jakim mamy obecnie do czynienia, niezaweryfikowane i rozproszone dane to w gruncie rzeczy spam. Odbiorcy raportów nie mają czasu ich przesiewać, potrzebują zwięzłego zestawienia, którego rzetelności mogą zaufać. Biegły rewident spełnia tu więc nie tylko rolę atestatora raportu, ale także swoistego recenzenta i mentora, który przyspiesza wzrost jakości raportowania. Sprzyja temu fakt, że atestowanie w zakresie raportowania niefinansowego nie jest na liście usług zabronionych, a zatem tę rolę może pełnić także biegły badający sprawozdanie finansowe.

Należy tu jednak podkreślić znaczenie pracowników danej spółki w procesie przygotowania do raportowania niefinansowego – biegły rewident może w początkowym okresie wskazywać obszary wymagające udoskonalenia, ale w ostatecznym rachunku nie da się „outsourcować odpowiedzialności” – poszczególne polityki związane z aspektami społecznej odpowiedzialności muszą faktycznie działać i autentycznie angażować pracowników. Raportowanie jest ważne, ale wtórne wobec realnych zmian w modelu biznesowym. Kwestie niefinansowe w coraz większym stopniu stają się strategicznymi, i tu także widzę wielką rolę dla biegłych rewidentów,



którzy wszak ściśle współpracują z zarządami, radami nadzorczymi i pionem finansowym.

Jest jeszcze jeden ważny argument przemawiający za audytowaniem raportów niefinansowych. Regulator wymaga co prawda jedynie potwierdzenia przez biegłego rewidenta, że spółka upublicznia dane pozafinansowe – czy to w postaci

osobnego raportu, czy oświadczenia będącego częścią sprawozdania z działalności. Rezygnacja z szerszego audytu oznacza jednak większe ryzyko po stronie zarządów i rad nadzorczych, które za jakość i rzetelność danych pozafinansowych odpowiadają – wszak analogicznie jak w przypadku sprawozdawczości finansowej. ©©

KRZYSZTOF BURNOS

Prezes Krajowej Rady Biegłych Rewidentów

Na razie część firm podchodzi z dystansem do audytowania raportów pozafinansowych. Regulacja wymaga jedynie, aby biegły rewident potwierdził sam fakt sporządzenia przez spółkę sprawozdania pozafinansowego. To rozwiązanie, które zaspokaja potrzeby regulatora, dyscyplinując do przestrzegania ustawowych obowiązków informacyjnych, ale nie daje wartości dodanej interesariuszom. Dla nich ważniejsze byłoby potwierdzenie metodologicznej poprawności czy na przykład spójności sprawozdawczości finansowej i niefinansowej.

Nie uważam jednak, że rozwiązaniem byłaby regulacja wymuszająca wyższy poziom atestacji. Jestem przekonany, że nacisk na takie doskonalenie raportowania niefinansowego wywrą interesariusze – nie tylko inwestorzy, ale też wszelkiego rodzaju organizacje typu watchdog, społeczności lokalne, media, a także, last, ale z pewnością nie least, wewnętrzni interesariusze przedsiębiorstwa w postaci coraz bardziej zaangażowanych pracowników. Myślę, że takie organiczne, inkrementalne dochodzenie do powszechnego audytu raportów niefinansowych jest znacznie lepszą drogą, długofalowo korzystniejszą dla spółek, ich interesariuszy, biegłych rewidentów i instytucji regulacyjnych. Dzięki temu uwzględnione będą potrzeby wszystkich stron. Drugi proces, który już obserwujemy, to „dyfuzja” standardów: na razie raportują i raporty atestują najwięksi, ale już dołączają do nich także mniejsze podmioty. Rozszerza się również zakres sprawozdawczości – w tej chwili firmy często poddają audytowi na przykład raporty dotyczące ich łańcuchów dostaw, stopniowo dodając kolejne aspekty działalności.

Biegli rewidentzi jako środowisko uczestniczą w kształtowaniu standardów raportowania niefinansowego od kilkunastu już lat – biorą udział w pracach zespołów roboczych Accountancy Europe czy IFAC, a także instytucji unijnych czy polskiego Ministerstwa Rozwoju. W programie szkoleń organizowanych przez Centrum Edukacji PIBR ra-

FOT. MAT. PRĄSOWE



FOT. MAT. PRĄSOWE

portowanie niefinansowe zajmuje ważne miejsce. Rynek jako całość dopiero się jednak uczy. Dla wielu spółek raport za rok 2017 będzie ich pierwszym lub drugim podejściem do sprawozdawczości pozafinansowej. Doskonale rozumiem obawę, która może pojawić się u autorów takiego debiutanckiego raportu: poddanie go audytowi zapewne

ujawni jakieś niedoskonałości. Tyle tylko że znacznie szybciej i łatwiej będzie poprawić jakość raportowania przy wykorzystaniu wsparcia z zewnątrz w postaci wskazówek niezależnego biegłego rewidenta. Należy też pamiętać, że skoro pozafinansowej sprawozdawczości uczy się teraz cały rynek, to jest najlepszy czas na doskonalenie. ©©

Rola audytu wewnętrznego w procesie raportowania niefinansowego

OLGA PETELCZYC

Pełnomocnik Zarządu IIA Polska ds. CSR

Audyt wewnętrzny istnieje po to, aby służyć organizacji i jej odbiorcom. Posiadanie trzeciej, niezależnej od zarządzania linii obrony, jaką jest audyt wewnętrzny, wynika z dobrych praktyk spółek notowanych na giełdzie. Audyt wewnętrzny jako niezaangażowany w bieżące zarządzanie a jednocześnie znający bardzo dobrze organizację, w której na co dzień funkcjonuje, powinien służyć interesariuszom poprzez dostarczanie zapewnienia i doradztwa w obszarach najbardziej dla nich istotnych.

Organizacje stoją przed wyzwaniem zarządzania biznesem w oparciu o coraz większą ilość danych, jak i koniecznością pozostawania w zgodności z coraz większą liczbą regulacji. To m.in. powoduje, że na potrzeby wewnętrzne oraz zewnętrzne generowanych jest coraz więcej różnego rodzaju raportów, a dotarcie do istotnych i spójnych informacji ze strategicznego poziomu jest utrudnione i wymaga czasu. Spojrzenie na biznes jako ekosystem oraz potrzeba całościowego spojrzenia na organizację naturalnie prowadzi do „zintegrowanego myślenia”. Tym samym aby zwiększyć swoją efektywność, organizacje będą dążyć do zintegrowanego raportowania.

W opublikowanym w 2016 r. przez IIA Global światowym badaniu „Voice of the Customer”¹⁾ interesariusze audytu wewnętrznego ocenili, jakie działania podejmowane przez audyt wewnętrzny są z ich perspektywy najbardziej wartościowe (patrz wykres strona 16).

Nowe obowiązki dotyczące raportowania niefinansowego zawarte w ustawie o rachunkowości mogą zostać wypełnione poprzez przygotowanie raportu zintegrowanego. Implementacja tych regulacji powoduje, że wzrasta zapotrzebowanie na zapewnienie co do tego, że istotne ryzyka w obszarach podlegających raportowaniu, a szczególnie w obszarze procedur zapobiegania korupcji, są we właściwy sposób minimalizowane. Interesariusze oczekują (93 proc. badanych), że plan audytu będzie skoncentrowany na najbardziej istotnych obszarach funkcjonowania spółki. Skuteczność polityk w zakresie, których spółki raportują, oraz sam proces raportowania powinny podlegać ocenie przez audyt wewnętrzny. Czy będzie to się odbywało w jednym roku, czy będzie rozłożone w ramach cyklu audytu, np. na trzy lata, zależy od potrzeb organizacji i możliwości organizacyjno-osobowych audytu wewnętrznego.

Obszarem, na który szczególnie należy zwrócić uwagę, jest obszar raportowania polityk dotyczących przeciwdziałania korupcji. Projekt ustawy o jawności życia publicznego, który najprawdopodobniej będzie obowiązywał od 2018 r., nakłada szereg obowiązków na przedsiębiorców w zakresie stworzenia sprawnego systemu przeciwdziałania korupcji.

Zgodnie z zapisami projektu ustawy: Przedsiębiorca będący co najmniej średnim przedsiębiorcą ma obowiązek stosowania wewnętrznych procedur antykorupcyjnych w celu przeciwdziałania przypadkom dokonywania przez osoby działające w imieniu lub na rzecz tego przedsiębiorcy przestępstw.

Poprzez procedury antykorupcyjne rozumie się:

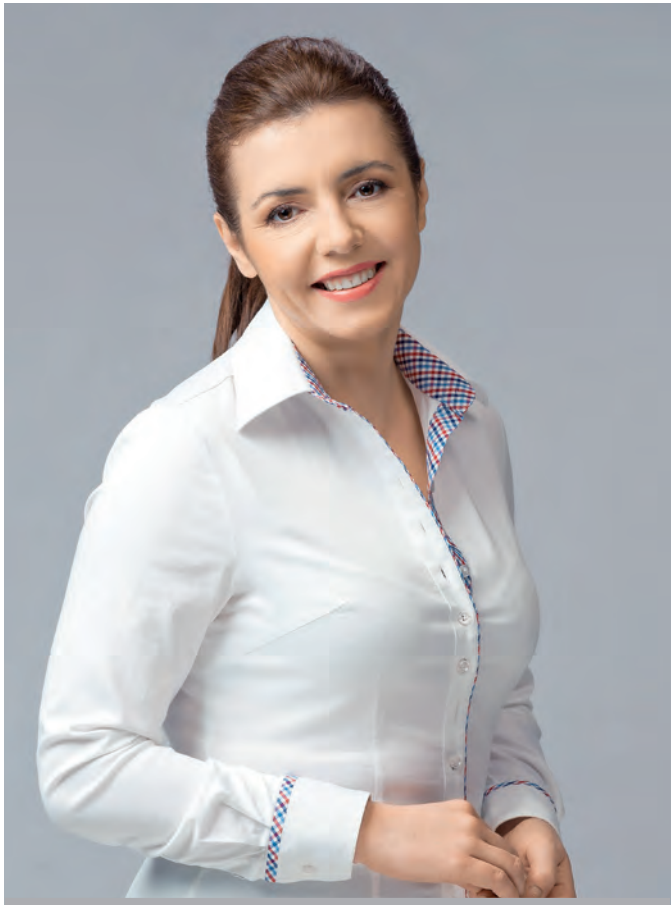
- 1) opracowanie kodeksu etycznego jednostki, podpisanego przez każdego pracownika, współpracownika, żołnierza w jednostce;
- 2) zapoznanie osób zatrudnianych z zasadami odpowiedzialności karnej za przestępstwa, o których mowa w ust. 1;
- 3) opracowanie listy stanowisk w sposób szczególny zagrożonych korupcją, opracowanie zagrożeń korupcyjnych charakterystycznych dla jednostki;
- 4) określenie wewnętrznej procedury i wytycznych dotyczących otrzymywanych prezentów i innych korzyści przez pracowników;
- 5) niepodejmowanie decyzji w oparciu o działania korupcyjne;
- 6) opracowanie procedur informowania właściwego kierownika jednostki o propozycjach korupcyjnych, a także sytuacjach rodzących podwyższone ryzyko korupcyjne.

Wprowadzono również zapisy dotyczące przeciwdziałania konfliktowi interesów, zasady prowadzenia lobbingu oraz zdefiniowano nadawanie statusu sygnalisty w odniesieniu do osób informujących organy ścigania o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. Kary za nieprzestrzeganie zapisów ustawy mogą sięgać do 10 mln złotych, chyba że przedsiębiorca sam zgłosi uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa przed wszczęciem kontroli przez CBA.

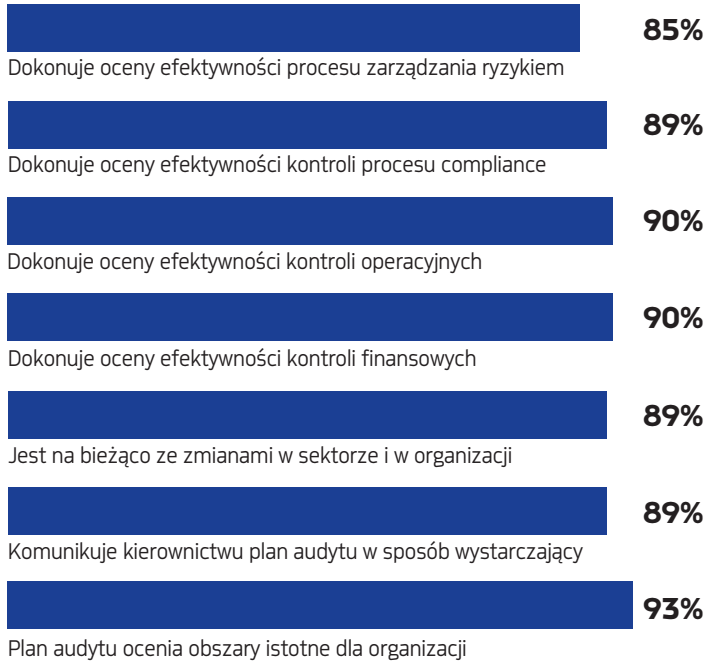
Ostateczny kształt ustawy będzie znany w najbliższym czasie. Niewątpliwie skuteczność mechanizmów antykorupcyjnych powinna być w obszarze szczególnego zainteresowania audytu wewnętrznego nie tylko na potrzeby przepisów dot. raportowania niefinansowego, ale i ustawy o jawności życia publicznego.

W obszarze raportowania niefinansowego rola audytu wewnętrznego może się różnić w zależności od dojrzałości systemu kontroli wewnętrznej. Rola audytu w początkowej fazie raportowania mogłaby polegać m.in. na ²): wyjaśnianiu i szkoleniu w zakresie zmian w ustawie o rachunkowości i holistycznego myślenia,

- zdefiniowaniu zaleceń (analiza luki) do wdrożenia nowych regulacji w obszarze raportowania niefinansowego dla rady lub kierownictwa wyższego szczebla,



JAKIE DZIAŁANIA PODEJMOWANE PRZEZ AUDYT WEWNĘTRZNY SĄ Z PERSPEKTYWY INTERESARIUSZY NAJBARDZIEJ WARTOŚCIOWE? (BADANIE „VOICE OF THE CUSTOMER”)



- promowaniu koordynacji oraz korzyści zintegrowanego raportowania i zapewniania.

W kolejnych etapach rozwoju systemu, w tym przy wdrażaniu holistycznego podejścia, funkcja audytu może polegać na:

- ocenie zarządzania ryzykiem w procesach związanych z raportowaniem niefinansowym w ramach rocznego planu audytu,
- określaniu skuteczności i efektywności poszczególnych elementów systemu kontroli,
- ocenie skuteczności i wiarygodności procesu raportowania z uwzględnieniem kwestii kontroli wewnętrznej, ładu organizacyjnego oraz zarządzania ryzyka,
- ocenie ról i obowiązków w organizacji, w tym w ramach różnych komitetów (audytu, ryzyka, etc.),
- doradztwie w zakresie ujednolicenia metodyki oceny ryzyka przez różne funkcje w organizacji, koordynację raportowania oraz śledzenie nieprawidłowości,
- doradztwie w ograniczaniu poziomu szczegółowości w systemie zarządzania ryzykiem, o ile jest potrzebne (koncentracja na głównych ryzykach i kluczowych kontrolach),
- formułowaniu zaleceń w celu ograniczenia ryzyka niepoprawności danych, a także w celu ochrony oraz tworzenia wartości organizacji.

Dzięki merytorycznej, opartej na zaufaniu współpracy pomiędzy radą nadzorczą, zarządem oraz audytem wewnętrznym możliwe jest szybsze reagowanie na ryzyka pojawiające się wewnątrz, jak i na zewnątrz organizacji. Wszyscy jesteśmy współzależni i musimy się ciągle rozwijać, aby dostarczać wysokiej jakości towary i usługi oraz aby być w stanie przyczyniać się do zrównoważonego rozwoju. Audyt wewnętrzny jako zaufany partner ma szansę odegrać istotną rolę w tym procesie.©©

- 1) „Voice of the Customer” Stakeholders’ Messages for Internal Audit, 2016, by Institute of Internal Auditors Research Foundation, publikacja dostępna na www.theiia.org oraz w języku polskim na www.iia.org.pl
- 2) Opracowanie ECIIA „Raportowanie niefinansowe: budowanie zaufania z audytem wewnętrznym”, więcej informacji na: www.iia.org.pl oraz www.eciia.org

FOT. MAT. PRASOWE

DR MIROSŁAW KACHNIEWSKI

Prezes Zarządu

Stowarzyszenie Emitentów Giełdowych

Od dawna mamy do czynienia z systematycznym pogarszaniem jakości regulacji. Proces ten zachodzi na wszystkich możliwych poziomach: przygotowania projektów, oceny ex ante, sposobu uchwalania oraz oceny ex post. W połączeniu ze wzrastającą liczbą regulacji i z coraz większą swobodą przy ich interpretacji ze strony państwa tworzy to mieszaninę piorunującą.

Problem ten jest szczególnie istotny w przypadku emitentów, gdzie na regulacje horyzontalne nakładają się regulacje specyficzne dla danej branży, a na szczycie tego wszystkiego dochodzą jeszcze regulacje dotyczące wyłączenie spółek giełdowych. Emitenci są zatem podmiotami obciążonymi największym bagażem regulacyjnym, ale czy są najlepiej uregulowane? Śmiem wątpić – raczej są przeregulowane, ze szkodą dla wszystkich interesariuszy, w tym dla samego kreatora regulacji, czyli państwa, co postaram się wykazać poniżej.

Procedura stanowienia regulacji w naszym kraju od lat wskazywała jednoznacznie, iż w tej dziedzinie jesteśmy na wczesnym etapie rozwoju. W krajach cywilizowanych wygląda ona tak, jak na grafie obok.

Powyższe rozwiązanie nie jest może szczególnie szybkie, ale pozwala na kreowanie regulacji w miarę sensownych, przemyślanych i spójnych. W miarę, bo nawet przy dołożeniu należytej staranności na wszystkich powyższych etapach nasycenie regulacjami osiągnęło tak wysoki poziom, że często dochodzi do równoległych procesów regulacyjnych dotyczących tego samego problemu. Ponadto nawet taki sformalizowany proces nie gwarantuje, że zwycięży zdrowy rozsądek i że nowe regulacje rzeczywiście są potrzebne i sensowne. Ale rozumując w drugą stronę – brak takiego procesu niesie duże zagrożenie, że regulacje będą niepotrzebne i bezsensowne.

W przypadku naszego podwórka powyższa procedura w zasadzie sprowadzona jest do jednego etapu: projektu poselskiego, który w ekspresowym tempie jest uchwalany i zatwierdzany przez pozostałych uczestników procesu legislacyjnego. Oczywiście rodzi to wiele ryzyk przeciwnie – tych rzadkich, które praktycznie się nie zdarzają. Minimalizujemy więc występowanie



Identyfikacja obszaru potencjalnie podlegającego regulacji jest etapem bardzo ważnym. Natomiast w naszych warunkach dokonywana jest intuicyjnie, najczęściej opiera się na wyrywkowych danych – stało się coś złego, więc trzeba wprowadzić regulację, żeby w przyszłości nie miało to miejsca. Przy czym zagrożenie regulacją jest tym większe, im bardziej medialne (czyli im bardziej odstające od normy) było to wydarzenie. A zatem przy takim podejściu regulacje nie dotyczą sytuacji standardowych, a wręcz przeciwnie – tych rzadkich, które praktycznie się nie zdarzają. Minimalizujemy więc występowanie

zdarzeń, które i tak występują niezmiernie rzadko, płacąc za to cenę nałożenia dodatkowych wymogów i kosztów w sytuacjach standardowych.

Drugim etapem powinna być analiza możliwych środków regulacyjnych – poczynając od opcji pozostawienia danego obszaru bez regulacji. Innymi słowy, najpierw należy zweryfikować, jakie ryzyka niesie pozostawienie status quo ante w porównaniu z kosztami uregulowania danego obszaru. Jeśli te ryzyka okażą się zbyt duże, to należy zacząć analizę od jak najmniejszej ingerencji regulacyjnej. Chodzi o to, żeby nie strzelać z armaty do wróbla,

żeby zachować zasadę proporcjonalności środków do rozwiązywanego problemu.

Kolejnym etapem jest opracowanie oceny skutków regulacji, ale nie powinno to polegać na wklejeniu formuлки „dana regulacja nie spowoduje negatywnych skutków dla budżetu państwa”, tylko na przeanalizowaniu rzeczywistego potencjalnego wpływu na adresatów regulacji w ujęciu ilościowym i wartościowym. Bo jeśli w wyniku jej wdrożenia np. wypłacą oni mniejsze zyski, to zapłacą mniejsze podatki. Czyli jak najbardziej będziemy mieli do czynienia z „negatywnymi skutkami dla budżetu państwa”, tylko nie bezpośrednio

i z pewnym opóźnieniem, ale za to zazwyczaj długofalowo.

Po rzetelnym opracowaniu projektu regulacji i oceny jej skutków nadchodzi pora na konsultacje z wszelkimi zainteresowanymi podmiotami. Przy czym nie chodzi o to, żeby tylko umożliwić zainteresowanym zabranie głosu, ale o to, aby zgłoszone uwagi zostały przeanalizowane. Bo przecież zgłaszający uwagi mogą mieć rację, najczęściej znają oni daną problematykę dużo lepiej od projektodawców regulacji i nawet jeśli wypowiedzi poszczególnych grup podmiotów obciążone są konfliktem interesów, to właściwie dobrane grono podmiotów konsultowanych gwarantuje pełne spektrum poglądów.

Dopiero kolejnym etapem powinno być zaangażowanie formalnych czynników ustawodawczych – do parlamentu powinien trafić projekt regulacji obudowany danymi

Wobec braku automatycznego mechanizmu utylizacji raz wyemitowane regulacje zanieczyszczają środowisko biznesowe po wsze czasy, a biorąc pod uwagę, iż nie ma obecnie limitów emisji zanieczyszczeń regulacyjnych, to przybywa ich w tempie geometrycznym, powodując jednocześnie rosnący w tempie wykładniczym poziom współzależności pomiędzy poszczególnymi regulacjami.

dotyczącymi procesu konsultacji i historia/propozycja zmian z tych konsultacji wynikających. Parlamentarzyści powinni mieć dość czasu, aby zrozumieć przedmiot regulacji, proponowaną regulację oraz jej prawdopodobne skutki. Dopiero po takim przetrwaniu intelektualnym mogą być gotowi do sformułowania ewentualnych poprawek i do podejmowania decyzji o przyjęciu lub odrzuceniu nowej regulacji.

Jeśli rezultatem opisanego powyżej procesu byłoby przyjęcie nowej regulacji, to kolejnym ważnym zagadnieniem staje się vacatio legis. Wypadałoby, aby podmioty objęte regulacją mogły się dostosować do nowych wymogów możliwie najmniejszym nakładem sił i środków. Żeby służby prawne zdążyły przeczytać nową regulację, dogłębniej ją zrozumieć, zastanowić się, w jaki sposób będzie można ją najprościej

wdrożyć, przygotować stosowny budżet, uzyskać akceptację władz spółki, a następnie zmiany te wprowadzić w życie. Przekładając to na język kalendarza, minimalnym terminem vacatio legis powinno być kilkanaście miesięcy, o ile nie występują jakieś szczególne okoliczności wagi państwowej, które nie mogły być przewidziane wcześniej. Inne ułożenie kalendarza wdrażania regulacji powoduje, iż jest to bardziej kosztowne, a zatem ogranicza dochody budżetu państwa.

Na końcu procesu legislacyjnego występuje coś, co w naszej rzeczywistości może być postrzegane jako science fiction – analiza oceny skutków regulacji ex post. Może się bowiem okazać, że regulacja nie spełniła pokładanych w niej nadziei. Może nie był to trafiony pomysł na minimalizację danego problemu. Może się okazać, że regulacja wygenerowała więcej negatywnych

następstw, niż sądzono na etapie jej tworzenia. Dlatego tak ważne jest, aby po kilku latach obowiązywania regulacji odbył się przegląd jej stosowania, co jednocześnie może wpłynąć pozytywnie na samą regulację (tj. jej modyfikację w świetle kilkuletnich doświadczeń) oraz na rozwój metodologii badania oceny skutków regulacji (jeśli doszło do rozbieżności pomiędzy oczekiwanymi a faktycznymi skutkami regulacji, to warto ustalić dlaczego, aby w przyszłości uniknąć podobnych błędów).

Można też sobie wyobrazić, iż regulacje z założenia uchwalane są na dany okres i jeśli po jego upływie nie są „odnawiane” na podstawie danych wskazujących na ich pozytywny wpływ, to przestają obowiązywać. Mielibyśmy wówczas do czynienia z „naturalnym rozkładem zanieczyszczeń regulacyjnych”. Bez tego bowiem raz wyemitowane regulacje zanieczyszczają środowisko biznesowe po wsze czasy, a z uwagi na to, że nie ma obecnie limitów emisji zanieczyszczeń regulacyjnych, przybywa ich w tempie geometrycznym, powodując jednocześnie rosnący w tempie wykładniczym poziom współzależności pomiędzy poszczególnymi regulacjami. Możemy wskazać bardzo wiele obszarów, w których różne ustawy wymagają od przedsiębiorców skrajnie różnego postępowania, i skala tego zjawiska będzie dramatycznie wzrastać.

Podczas VI Kongresu CFO SEG zadaliśmy uczestnikom pytanie dotyczące postrzegania różnego rodzaju ryzyk. Z dużą przykrością muszę stwierdzić, iż najbardziej obawiają się oni ryzyk regulacyjnych, zwłaszcza tych dotyczących rynku kapitałowego. Wynika stąd, że przedsiębiorcy postrzegają regulacje jako poważne obciążenie i ten problem się nie zmniejsza, lecz narasta.

Pozostaje mieć nadzieję, że w końcu przyjdzie opamiętanie. Być może powstaną aplikacje na smartfony wskazujące na poziom zanieczyszczenia regulacyjnego? Może przedsiębiorcy zaczną informować klientów, jaką część ceny stanowi zapewnienie zgodności z regulacjami? Może na poziomie krajowym lub unijnym pojawią się limity emisji zanieczyszczeń regulacyjnych? Może pojawią się wymogi utylizacji szczególnie szkodliwych regulacji? Bez tego biznes dokona migracji za granicę lub w szarą strefę – w obu przypadkach ograniczając przychody podatkowe, a zatem regulacje „spowodują negatywne skutki dla budżetu państwa”. ©

SPORY KORPORACYJNE ZWIĄZANE Z M&A

Sławomir Jakszuk
radca prawny/partner

Prof. Marek Wierzbowski i Partnerzy Adwokaci i Radcowie Prawni

Klaudia Brzezińska
associate, aplikant adwokacki

Prof. Marek Wierzbowski i Partnerzy Adwokaci i Radcowie Prawni



EMITENCI

PYTAJĄ

Z jakich powodów dochodzi do sporów korporacyjnych związanych z M&A i jak często się to zdarza?

Jeżeli umowa inwestycyjna jest prawidłowo sformułowana, zobowiązania stron dobrze określone, a sama transakcja obsługiwana jest przez doświadczonych do-

radców, to ryzyko wystąpienia sporów korporacyjnych jest niewielkie. Owszem, spory na tle transakcji M&A zdarzają się, ale wynika to w głównej mierze z nieprecyzyjnych lub pominiętych postanowień umowy inwestycyjnej, np. z niedookreśle-

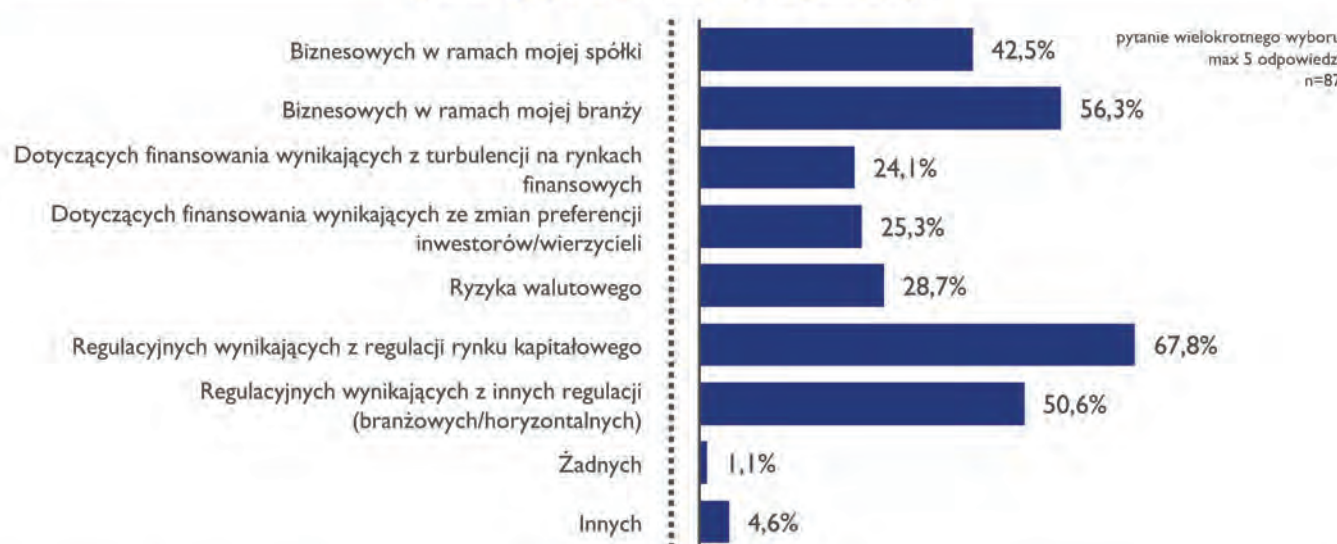
nia zasad ładu korporacyjnego w spółce po transakcji.

Inną przyczyną sporów jest błędnie prowadzona polityka informacyjna. Tutaj możemy mieć do czynienia zarówno z roszczeniami pochodzącymi od innych akcjonariuszy w związku z niedopełnieniem obowiązków informacyjnych,

VI KONGRES CFO

Opinie spółek członkowskich zebrane podczas kongresu 25-26 X 2017

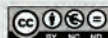
Jakich ryzyk obawiasz się najbardziej?



Głosowania przeprowadzone dzięki wsparciu technologicznemu partnera

Niniejsza infografika ma charakter informacyjno-edukacyjny, autorzy nie ponoszą odpowiedzialności za decyzje podjęte na podstawie zawartych w niej treści

Ta infografika jest dostępna na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych 4.0 Międzynarodowe. Treść licencji jest dostępna na stronie <http://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>



opracowanie:
PIOTR
BIERNACKI
design by:
THEIDEACRAFT.COM

infografiki:
MIROSLAW
KACHNIEWSKI

jak i ingerencją organu nadzoru. W przypadku prowadzenia transakcji M&A emitenci muszą pamiętać o identyfikowaniu i raportowaniu odpowiednich informacji poufnych. Warto podkreślić, że obowiązkom informacyjnym podlega nie tylko samo zawarcie umowy inwestycyjnej czy zamknięcie transakcji, ale również etapy pośrednie transakcji, jeżeli spełniają kryteria uznania za informacje poufne (np. zawarcie listu intencyjnego czy spełnienie warunków zawieszających), a emitent o nich wiedział.

Emitenci mogą też na własną odpowiedzialność podjąć decyzję o opóźnieniu podania do publicznej wiadomości informacji poufnej dotyczącej przebiegu transakcji M&A pod warunkiem wykazania istnienia przesłanek opóźnienia.

Jak można się zabezpieczyć przed ryzykiem sporu?

Przede wszystkim należy dopilnować, aby wszystkie dokumenty transakcyjne zostały prawidłowo sporządzone, by nie zawierały niedookreśleń i zapisów generujących wątpliwości interpretacyjne w późniejszym ich wykonywaniu. Dobrze skonstruowana umowa ułatwia również rozwiązanie sporu, gdy już do niego dojdzie. Im dokładniej wszystko zostanie zapisane w umowie inwestycyjnej, tym łatwiej będzie rozwiązać kwestie sporne w sytuacji konfliktowej.

Ważne jest też wypracowanie w spółce wewnętrznych procedur związanych z diagnozowaniem i zarządzaniem informacjami poufnymi oraz bieżące dokładne monitorowanie, czy pojawiająca się informacja spełnia kryteria dotyczące informacji poufnej. Aby zabezpieczyć się przed zarzutami prowadzenia nieprawidłowej polityki informacyjnej, a także przed surowymi sankcjami, które może nałożyć na emitenta Komisja Nadzoru Finansowego, warto dokumentować cały proces decyzyjny związany z przeprowadzeniem transakcji. Pozwoli to emitentom na wytłumaczenie się z podejmowanych działań i na ewentualne uzasadnienie braku publikacji danej informacji. Niemniej jednak bezpieczniejsze dla emitentów jest podać do wiadomości publicznej więcej informacji niż mniej.

Z kolei w przypadku podjęcia decyzji o opóźnieniu podania do publicznej wiadomości emitent będzie musiał wykazać istnienie przesłanek z art. 17 ust. 4 rozporządzenia MAR oraz zapewnić

poufność opóźnianej informacji. Tutaj warto zwrócić do wytycznych ESMA, które zawierają otwarty katalog sytuacji mogących uzasadniać opóźnienie w zakresie uzasadnionych interesów emitentów oraz przykładów, w których opóźnienie ujawnienia prawdopodobnie wprowadzi w błąd opinię publiczną. Duże znaczenie ma również odpowiednia dokumentacja tego procesu, aby mieć narzędzia do obrony przed ewentualnymi roszczeniami akcjonariuszy czy zarzutami Komisji Nadzoru Finansowego po ujawnieniu opóźnionej informacji.

Co powinna zrobić spółka, gdy dojdzie do sporu?

Jeżeli spór wynika z samej transakcji M&A i związany jest z niezachowaniem jej warunków, to spółka jest przedmiotem tego sporu i na tym etapie już niewiele może zrobić. Dlatego należy skoncentrować działania na zabezpieczeniu spółki przed ryzykiem sporu lub zminimalizowaniu tego ryzyka.

W przypadku sporów związanych z niedopełnieniem obowiązków informacyjnych, spółka powinna wykazywać, że dołożyła należytej staranności na każdym etapie transakcji i przekazała rynkowi posiadane przez siebie wymagane informacje, względnie, w sposób prawidłowy dokonała opóźnienia ich publikacji. Odpowiednia dokumentacja procedur oraz decyzji zarządu w toku transakcji będzie tutaj kluczowa, gdyż pomoże emitentowi wytłumaczyć się z podejmowanych działań.

Czy jest możliwe pociągnięcie do odpowiedzialności osób fizycznych uczestniczących w transakcji?

Jak najbardziej. Odpowiedzialność jako osoby fizyczne ponoszą członkowie zarządu spółek. Na gruncie transakcji M&A możemy mieć do czynienia z odpowiedzialnością cywilnoprawną za szkodę wyrządzoną spółce, jak i z odpowiedzialnością deliktową członków zarządu. W pierwszym przypadku odpowiedzialność tę egzekwują spółka albo akcjonariusze, a w drugim wszyscy, którzy wykażą, że ponieśli szkodę wskutek zawinonego działania bądź zaniechania osoby fizycznej.

Nie można również zapomnieć, że członkowie zarządu mogą też ponieść odpowiedzialność za naruszenie obowiązków informacyjnych niezależnie od kary nałożonej na spółkę przez organ nadzoru. ©

MONIKA KACZOREK

Partner Mazars

Zarząd spółki giełdowej odpowiada za zarządzanie ryzykiem, na które narażona jest spółka, w tym operacyjnym, finansowym, technologicznym, politycznym czy też ryzykiem zyskującym na znaczeniu w ostatnim czasie – związanym z zarządzaniem personelem i coraz bardziej odczuwanym brakiem pracowników. Z samego faktu notowania na giełdzie wynika konieczność większej transparentności informacji ujawnianych w sprawozdaniach finansowych. Spółki giełdowe są

tach, zmiany ustawy o rachunkowości dotyczące raportowania danych niefinansowych oraz wprowadzenie trzech nowych standardów rachunkowości: MSSF 9, MSSF 15 i MSSF 16. Minimalizacja ryzyka związanego z wprowadzanymi zmianami regulacyjnymi w dużym stopniu zależy od właściwego przygotowania pracowników bądź oparcia się na doświadczonych doradcach.

Główne zmiany wprowadzone w związku z nową ustawą o biegłych rewidentach dotyczą konieczności dostosowania składu komitetu audytu do wymogów niezależności, posiadanych kompetencji oraz znajomości branży. Obecnie obo-

Ryzyko specyficzne dla spółki giełdowej

również zobowiązane poprzez przepisy MAR do niezwłocznego przekazywania informacji o problemach, takich jak zmiany wycen, dokonywane odpisy aktualizujące, tworzone rezerwy, stosowane instrumenty zabezpieczające, istotne umowy handlowe. Brak ujawniania informacji wpływających na cenę akcji lub ujawnianie ich zbyt późno skutkuje wysokimi karami. Z drugiej strony, transparentność może wpływać na obniżenie konkurencyjności na rynku, gdyż informacje przekazywane przez spółki giełdowe inwestorom są szczegółowo analizowane przez firmy z tej samej branży, niemające takich obowiązków informacyjnych.

Szczególnym rodzajem ryzyka w działalności spółki giełdowej jest ryzyko regulacyjne, związane z odpowiednim stosowaniem przepisów prawa. W ostatnim czasie miało miejsce wiele istotnych zmian przepisów wpływających na ryzyko regulacyjne. Trzy najważniejsze to nowa ustawa o biegłych rewiden-

wiązujące przepisy stanowią, iż komitet audytu powinien działać praktycznie w każdej spółce giełdowej notowanej na rynku regulowanym. Komitet audytu liczy minimum trzech członków, przy czym przewodniczący oraz większość jego członków muszą spełniać wymóg niezależności, a minimum jeden członek komitetu audytu musi posiadać wiedzę i umiejętności z zakresu branży, w której działa dana spółka giełdowa oraz minimum jeden członek komitetu audytu musi posiadać wiedzę i umiejętności w zakresie rachunkowości lub badania sprawozdań finansowych. Dodatkowo, konieczne jest wdrożenie w spółkach giełdowych odpowiedniej polityki i procedur wyboru firmy audytorskiej, jej rotacji, analizy wykonywanych przez nią usług dodatkowych. Kwestie te są uregulowane również w rozporządzeniu UE nr 537/2014. Miarą ryzyka związanego z nowymi przepisami jest wysokość sankcji, które mogą być wymierzone w przypadku niewypełniania

ustawowych wymogów, wynosząca do 250 tys. złotych. Ryzyko to powinno być więc zminimalizowane poprzez przegląd stanu bieżącego i wprowadzenie stosownych zmian w organizacji komitetów audytu i samych spółek giełdowych.

Wprowadzenie wymogu raportowania danych niefinansowych dotyczy dużych spółek i obowiązuje dla lat obrotowych poczynając od 1

powiązane z jej konkretnymi działaniami. Konieczny jest również jak najszybszy wybór tych wskaźników, gdyż pewnych pomiarów nie uda się dokonać na ostatnią chwilę. Jeśli chcemy wskazać w raporcie działania środowiskowe dotyczące wykorzystania wody deszczowej, to pomiary musimy wykonywać przez cały rok, a nie w momencie przygotowywania raportu. Podobnie, wybierając

umowy lub wystawionej faktury, a coraz częściej zmierza w kierunku prezentacji przewidywań przyszłego wyniku i wpływu skutków przeprowadzonych działań. Coraz większego znaczenia nabierają szacunki i osądy, które ze swej istoty są subiektywne i opierają się na zasadzie najlepszego oszacowania. I tak MSSF 15 zmienia podejście do prezentacji przychodów i wymaga

tej pory prezentowany był pozabilansowo.

Nie należy zapominać również o innych zmianach czekających nas w bliższej i dalszej przyszłości. W maju 2018 roku wejdą w życie przepisy dotyczące ochrony danych osobowych. Ich implementacja wymaga wprowadzenia wielu zmian, w tym na przykład dotyczących sprawdzenia zabezpieczenia sys-



FOT. MAT. PRASOWE

stycznia 2017 roku. Raportowanie dotyczy co najmniej czterech obszarów: kwestii środowiskowych, społecznych i pracowniczych, poszanowania praw człowieka oraz przeciwdziałania korupcji i łapownictwu. Ryzyko związane z tymi obowiązkami dotyczy w szczególności wyboru standardu raportowania, doboru odpowiednich wskaźników efektywności, które będą raportowane, tak aby wskazywały one najwłaściwiej politykę stosowaną przez daną spółkę, a także były

wskaźniki związane z kwestiami pracowniczymi, warto zadać sobie pytania dotyczące celów raportowania, a także dostosować wskaźniki do branży, w której działa dana spółka.

Wprowadzenie nowych standardów MSSF istotnie wpływa na ryzyko prawidłowej wyceny i prezentacji sprawozdań finansowych. Ryzyko to wiąże się z faktem, iż odzwierciedlenie danej transakcji w księgach bądź sprawozdaniach finansowych w coraz mniejszym stopniu wynika wprost z zawartej

analizy umów z klientami w celu ustalenia momentu ujmowania przychodu dla każdego elementu składowego danej umowy (na przykład w przypadku sprzedaży pakietów produktów i usług). MSSF 9 wymaga od wszystkich spółek oszacowania i ujęcia spodziewanych strat kredytowych już w momencie ujęcia danego składnika aktywów finansowych. Zaś MSSF 16 zmienia całkowicie ujęcie leasingu operacyjnego, który będzie ujmowany po stronie aktywów i pasywów, a do

temów IT, doboru odpowiednich narzędzi zabezpieczających, w tym szyfrujących dane, formalizacji procedur bezpieczeństwa, przeszkolenia pracowników. W roku 2020 przewidywane jest wprowadzenie nowego standardu raportowania w standardzie XBRL. Raportowanie to na pewno ułatwi porównywalność danych pomiędzy poszczególnymi spółkami i wpłynie na jeszcze większą przejrzystość. Sądzę, że wpłynie również na przyspieszenie terminów publikacji informacji. ©

MATEUSZ BORKIEWICZ*Senior Consultant w Olesiński i Wspólnicy sp.k.*

Już za kilka miesięcy, od 25 maja 2018 r., wszyscy przedsiębiorcy, w tym spółki giełdowe, którzy chcą uniknąć wielomilionowych kar, w swojej bieżącej działalności powinni stosować rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE, znanego w Polsce głównie jako RODO.

Nowa regulacja ma na celu zmobilizowanie przedsiębiorców do zabezpieczenia obszaru ochrony danych osobowych, który w większości firm był dotychczas traktowany po macoszemu – brak realnych sankcji skutkowało brakiem całościowego regulowania tej kwestii przez spółki.

RODO wprowadza zmiany. Z jednej strony to realna możliwość dochodzenia w sądzie swoich praw przez osoby, których dane spółka przetwarza w sposób nieprawidłowy (np. pracowników, akcjonariuszy, osób blisko związanych z osobami pełniącymi obowiązki zarządcze), z drugiej – kary do 20 mln euro lub do 4 proc. całkowitego rocznego światowego obrotu spółki nakładane przez Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych (nowy GIODO).

Każda spółka ma za zadanie przygotować się do RODO i wypełnić odpowiednie obowiązki – aktualne jednak pozostaje pytanie: w jaki sposób?

W przeciwieństwie do obecnej ustawy o ochronie danych osobowych RODO wiele obowiązków opisuje w sposób ogólny, pozostawiając przedsiębiorcy decyzję, jakie konkretnie środki zastosuje w celu ochrony danych. Niektórzy tę „swobodę” traktują jako główne ryzyko, ale jest to także szansa – to przecież osoby zarządzające spółką najlepiej znają zachodzące w niej procesy (nie ustawodawca) i przy udziale odpowiednich doradców nie powinni mieć problemu z doбором środków ochrony w zależności od biznesu spółki, bez sztywnych ograniczeń prawnych.

Co więcej, jeśli spółka do tej pory przykładała się do tematu ochrony danych i wdrożone przez nią rozwiązania zdawały egzamin, niewykluczone, że dalej będzie mogła je stosować, co nie powodowałoby rewolucji w jej organizacji, lecz jedy-



Jak być „RODO ready” – nowe obowiązki spółek

nie wymagałoby rozwinięcia nowych funkcjonalności, wprowadzanych przez RODO, takich jak np. obsługa „prawa do bycia zapomnianym” osób, których dane przetwarza spółka, i ich sprawne usuwanie z systemu, czy prośba o wydanie danych (lub o ich bezpośrednie przekazanie do innego przedsiębiorcy, np. historii zamówień pomiędzy sklepami internetowymi).

W każdym jednak przypadku dotychczasowy system ochrony danych powinien bezwzględnie przejść analizę zgodności z nowymi

przepisami, m.in. pod kątem rodzaju przetwarzanych danych i ich miejsca w procesach firmy (głównie działy IT, HR oraz IR), stosowanej dokumentacji, tj. od tej mniej oczywistej, jak regulaminy pracy, umowy o współpracy etc., po zawarte umowy powierzenia danych, które RODO znacznie rozbudowuje (m.in. z domami maklerskimi zbierającymi dane akcjonariuszy czy innymi firmami w przypadku outsourcingu procesów), wypełniania obowiązków informacyjnych, odbierania zgód oraz systemów informatycznych i zabezpieczeń.

RODO wskazuje pewne uniwersalne obowiązki, których spełnienie może pomóc w wykazaniu należytej staranności spółki w ochronie danych, np. ich szyfrowanie (aby uniemożliwić odczyt np. wiadomości przekazywanej online), pseudonimizację (zastępowanie części danych np. ciągami liczb, aby ich odczytanie było możliwe dopiero po użyciu dodatkowych informacji), uniemożliwienie nieautoryzowanych zmian w danych czy wypracowanie szybkiego przywracania dostępu do danych osobowych w przypadku incydentów (np. backup).

Ponadto spółki powinny zastąpić obecne instrukcje zarządzania systemem informatycznym oraz polityki bezpieczeństwa tzw. rejestrem czynności przetwarzania (jeśli spółka zatrudnia min. 250 osób, będzie obowiązana do jego prowadzenia, przy czym dla lepszej kontroli zasadne może być jego wprowadzenie w każdym przedsiębiorstwie), dokumentować wszelkie naruszenia ochrony danych osobowych (niektóre incydenty wymagają zawiadomienia w ciągu 72 godzin Prezesa UODO, a nawet osób, których dane dotyczą) oraz projektować wszelkie rozwiązania z uwzględnieniem przetwarzania jedynie niezbędnych danych (co może mieć znaczenie np. w przypadku listy osób pełniących obowiązki zarządcze oraz osób blisko z nimi związanych – rozporządzenie MAR nie uszczegóławia zakresu ich danych, stąd emitent powinien odbierać jak najmniejszą ich ilość, zgodnie z zasadą minimalizacji).

Wdrożenie RODO to jednak tylko pierwszy etap. Kolejny to bieżący nadzór nad systemem ochrony danych. W jego sprawnym funkcjonowaniu niewątpliwie mogą pomóc odpowiednie procedury oraz przeznaczone do tego oprogramowanie zapewniające stały monitoring procesów – większy stopień zorganizowania może zaś przemawiać za większą starannością spółki w obszarze ochrony danych, co może mieć niebagatelne znaczenie w toku ewentualnej kontroli.

Systemowe założenia RODO, czyli rezygnacja z części utartych rozwiązań i wprowadzenie pewnej możliwości interpretacyjnej po stronie spółki, w pewnym stopniu przypominają niektóre regulacje MAR. Tak naprawdę dopiero praktyka pokaże, jakie działania przynoszą najlepsze rezultaty i są w pełni akceptowalne przez organy, dlatego na obecnym etapie tak ważna jest należyta staranność po stronie spółki. ©

FOT. MAT. PRĄSOWE

MONIKA BOGATEK*Menedżer ds. bezpieczeństwa Benefit Systems SA*

Przedsiębiorstwa stoją przed wyzwaniem, jak przygotować się do największych od lat rewolucyjnych zmian w zakresie przepisów o ochronie danych osobowych wprowadzonych przez rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z 27 kwietnia 2016 r., zwane RODO. Do dziś większość podjęła już prace mające na celu analizę potrzeb dotyczących zmian. Specjaliści odpowiedzialni w organizacjach za ochronę danych osobowych powinni już mieć wypracowane wnioski i plany koniecznych działań. Rozpoczęły się przygotowania spółek do wdrożenia wymogów wynikających z rozporządzenia. Wprowadzane zmiany często mają znaczący wpływ na dotychczasową działalność pracowników.

Warto podkreślić, że dostosowanie działalności organizacji do wymogów RODO jest procesem długotrwałym, wymagającym zaangażowania nie tylko kluczowych osób w strukturach spółki, ale całego zespołu. Nie ma jednego idealnego standardu działań, który zagwarantuje przedsiębiorstwu skuteczność, aczkolwiek można wymienić najważniejsze kroki, które należy podjąć:

- szkolenia dla pracowników,
- przygotowanie planu wdrożenia,
- wdrożenie zaplanowanych rozwiązań.

Dział HR, doskonale orientując się w kulturze organizacyjnej, będzie wiedział, jaki model komunikacji oraz szkoleń przyjąć tak, by był on skuteczny w danej organizacji.

Podnoszenie świadomości zespołu oraz zaangażowania w realizację projektu RODO jest jednym z kluczowych wyzwań, które może przesądzić o skutecznym wdrożeniu, tu jest miejsce na działanie zespołu HR. Obecnie pracownicy mają już znaczną świadomość związaną z ochroną danych osobowych przetwarzanych w spółkach, jednak jest to niewystarczające. W świetle nowych przepisów wprowadzanych przez unijne rozporządzenie konieczna będzie większa wiedza z zakresu prawa i jego stosowania. Brak przewidywania konsekwencji podejmowanych działań może rodzić istotne zagrożenie dla spółki.

Polityka szkoleniowa dotycząca ochrony danych osobowych stwo-

FOT. MAT. PRĄSOWE

Rola HR w zarządzaniu danymi osobowymi w obliczu RODO



rzona w oparciu o wiedzę ekspercką może stanowić zabezpieczenie dla spółki w dobie nadchodzącego RODO, zwłaszcza w sytuacji, kiedy konieczne będzie wykazanie przed organem nadzorczym zastosowania odpowiednich środków zabezpieczeń organizacyjnych.

Budowanie świadomości pracownika oraz kształtowanie odpowied-

nych nawyków w zakresie ochrony danych osobowych to niezwykle ważne i odpowiedzialne zadanie. Potrzebne jest duże wsparcie zespołów HR w rozpowszechnianiu wiedzy oraz motywowaniu pracowników do działania zgodnego z procedurami. Wiedza powinna być przekazywana w przystępny sposób tak, by była przydatna w wykony-

waniu powierzonych obowiązków i zabezpieczania organizacji.

Pojedyncze działania prowadzone przez administratorów bezpieczeństwa informacji nie będą odnosiły oczekiwanych efektów. We współpracy z ekspertami przedstawiciele HR powinni przygotować program szkoleniowy, by wraz z wdrażaniem zabezpieczeń organizacyjnych i technicznych nie umknęła najważniejsza kwestia przygotowania zespołu do odnalezienia się w nowej rzeczywistości, zwłaszcza że kary wynikające z RODO będą znaczące.

W dużych organizacjach przeżycie to dział HR jest bezpośrednim wsparciem dla administratorów bezpieczeństwa informacji w zakresie pomocy w wypełnieniu wymogów płynących z przepisów o ochronie danych osobowych – tu rozpoczyna się proces rekrutacji, nadawane są upoważnienia, dostępny i spełniany są inne formalne wymogi.

Dział HR powinien zostać zaangażowany w tworzenie programu informacyjnego w przedmiocie RODO i opracować program szkoleń podnoszących świadomość wśród pracowników. Rolą ekspertów jest przygotowanie odpowiednich rekomendacji i procedur, zaś rolę zespołu HR powinno być ciągle podnoszenie świadomości zatrudnianych w organizacji osób.

Po rozpoczęciu stosowania RODO, czyli po 25 maja 2018 r., dla przedsiębiorców powstanie dodatkowy obowiązek notyfikacyjny dotyczący zgłaszania przypadków naruszenia ochrony danych osobowych. Do zasobnego wachlarza obowiązków spółek giełdowych dojdzie kolejny. Prawidłowo przygotowane procedury identyfikacji naruszeń będą mało skuteczne bez dobrze przeszkolonego zespołu. Brak świadomości pracowników może skutkować wielomilionowymi karami nałożonymi na spółkę przez organ nadzorczy.

W świetle kar, które przewiduje rozporządzenie, odpowiednio przygotowany personel może stanowić podstawę właściwie realizowanych obowiązków wynikających z przepisów prawa. Bez wsparcia i zaangażowania ze strony HR takie działania mogą mieć małą skuteczność. Rolą ekspertów jest przygotowanie odpowiednich rekomendacji i procedur, a rolę zespołu HR powinno być ciągle podnoszenie świadomości zatrudnianych w organizacji osób oraz osvajanie ich ze zmianami, tak by RODO stało się bardziej znane. ©

DR MIROSŁAW KACHNIEWSKI

Prezes Zarządu

Stowarzyszenie Emitentów Giełdowych

Przez dekadę Stowarzyszenie Emitentów Giełdowych analizowało internetową komunikację z inwestorami wszystkich notowanych spółek. Intuicyjnie wydaje się, że wyniki z roku na rok powinny być coraz lepsze. Niestety, dane empiryczne dowodzą czegoś zupełnie innego. Rozwiązanie tej zagadki może mieć olbrzymi wpływ na przyszłość polskiego rynku kapitałowego.

Od 2008 roku SEG systematycznie analizuje strony internetowe wszystkich notowanych spółek (w tym rynku NewConnect) w kontekście internetowych relacji inwestorskich w ramach konkursu Złota Strona Emitenta. Wydawałoby się, że powinniśmy obserwować systematyczny wzrost jakości komunikacji spółek z inwestorami – wszak emitenci są coraz bardziej dojrzały, coraz lepiej wiedzą, jakich informa-

relacje inwestorskie na coraz niższym poziomie.

Jednym z możliwych wyjaśnień tego zjawiska jest traktowanie relacji inwestorskich nie jako zobowiązania wobec inwestorów, którzy już kupili akcje, ale jako działanie marketingowe wobec przyszłych

miesięcznie nie ma zauważalnego ciężaru kosztowego, a może zapewnić bardzo duże pozytywne skutki po stronie komunikacji z inwestorami.

Należy zatem szukać innego wyjaśnienia i może nim być odwrócenie dotychczasowych relacji rynkowych.

jeśli nie planuje emisji nowych akcji, bo taniej jest pozyskać finansowanie z banku? A może nawet opłaca się pozyskać finansowanie z banku, żeby skupić z rynku wcześniej wyemitowane akcje?

Skoro spółki raczej wychodzą z giełdy, niż na nią wchodzą, skoro

lepsza, tylko najgorsza komunikacja z inwestorami? Zdaje sobie sprawę, że są to tezy obrazoburcze, ale – niestety – mogą mieć racjonalne uzasadnienie.

Co zatem możemy zrobić, aby podnieść jakość komunikacji z inwestorami? Przyjmując powyższe

coraz trudniej jest konkurować z podmiotami nienotowanymi, które nie ponoszą kosztów regulacji, kosztów otwartości informacyjnej, nie ponoszą też ryzyka regulacyjnego przejawiającego się w zagrożeniu olbrzymimi sankcjami, które mogą być nałożone (finalnie) na akcjona-

rekordowo niski poziom stóp procentowych powoduje, że bardziej opłaca się finansowanie dłużne, to rachunek korzyści i kosztów wynikających z notowania raczej skłania ku delistingom.

Co zatem można zrobić? Konieczne jest obniżenie poziomu

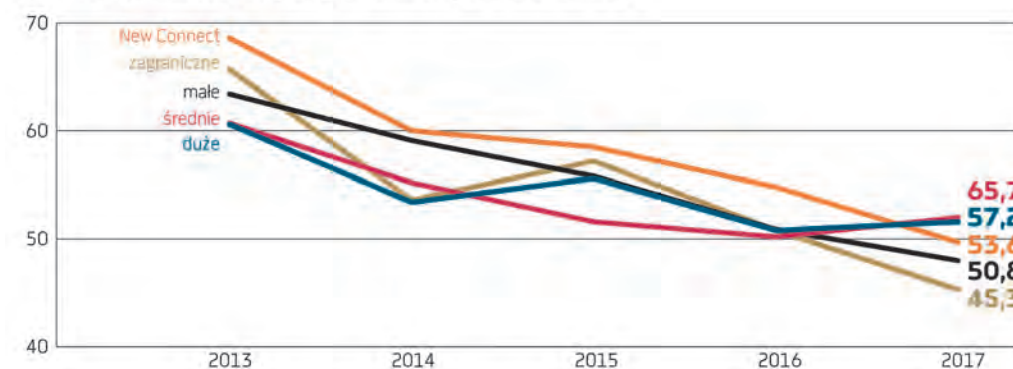
dy jako atrakcyjnego miejsca pozyskiwania kapitału. Dlatego obawiam się, będziemy mieli do czynienia z systematycznym odpływem inwestorów i emitentów z regulowanego rynku kapitałowego w obszary, które obciążone są wprawdzie większym ryzykiem nadużycia, ale

Dekada komunikacji internetowej z inwestorami

cji potrzebują odbiorcy, pojawiają się nowe kanały komunikacji, w tym media społecznościowe. Wprawdzie wobec natłoku informacji coraz trudniej jest dotrzeć do odbiorcy, ale przygotowanie atrakcyjnych danych dla osób zainteresowanych (a to właśnie badamy w ramach konkursu) jest coraz łatwiejsze i coraz tańsze.

Jak w takim razie wygląda praktyczna weryfikacja powyższej tezy? Zebrane przez te lata dane pozwalają na ocenę długofalowych trendów dotyczących jakości komunikacji spółek z inwestorami względem 28 kryteriów i nie są to dane optymistyczne. Jak możemy zauważyć na wykresie nr 1, do roku 2014 rzeczywiście mieliśmy do czynienia ze stałym wzrostem jakości internetowych relacji inwestorskich. Niestety, od roku 2015 widoczny jest konsekwentny spadek wyników. Wprawdzie analiza grupy kilkudziesięciu najlepiej komunikujących się spółek pozwala stwierdzić, że w ich przypadku mamy do czynienia z systematycznym ulepszaniem komunikacji (patrz wykres nr 2), ale większość emitentów prowadzi

Wyniki II etapu konkursu ZSE wg kategorii konkursowych w ostatnich latach



akcjonariuszy. Jeśli zatem w najbliższych latach dana spółka nie planuje nowych emisji akcji, to „nie musi” dbać o bieżący kontakt z inwestorami, o poznanie ich potrzeb, a tym bardziej o ich realizację. Oczywiście takie wyjaśnienie wydaje się mocno naciągane, zwłaszcza w przypadku większych spółek, dla których wydatek kilkunastu tysięcy złotych

Jesteśmy bowiem przyzwyczajeni do myślenia, iż każda spółka dąży do maksymalizacji wyceny jej akcji. Dzięki temu bowiem jest bardziej odporna na wrogie przejęcie i może emitować nowe akcje po wyższych cenach. A co, jeśli dana spółka nie jest zagrożona wrogim przejęciem, np. ze względu na strukturę akcjonariatu i/lub postanowienia statutu? I

odwróceniu ulega ten – naturalny wydawałoby się – trend dążenia do uzyskania statusu spółki giełdowej, to może analogicznemu odwróceniu ulegają także inne prawidła? Może spółki nie dążą do maksymalizacji, tylko do minimalizacji wyceny? Może nie do maksymalizacji, ale do minimalizacji zysku? Może właściwym podejściem nie jest naj-

przemyslenia za właściwe (a tak właśnie przyjmuję, dopóki ktoś nie znajdzie innego wyjaśnienia obniżenia jakości komunikacji spółek z inwestorami), musimy się zastanowić, jakie są przyczyny delistingów. Dwie najważniejsze to preregulowanie rynku oraz dostępność finansowania dłużnego. Poziom regulacji powoduje, że

riuszy. Wprawdzie koszty regulacyjne istniały zawsze, ale wcześniej nie były podniesione do tak wysokiego poziomu, że stają się bardzo istotną determinantą wpływającą na decyzję dotyczącą debiutu giełdowego lub wręcz pozostania na giełdzie. Ponadto po drugiej stronie tych kosztów były korzyści w postaci możliwości emisji akcji. Jeśli

regulacji i/lub podniesienie stóp procentowych. Obie te kwestie są poza zasięgiem decyzyjnym uczestników polskiego rynku kapitałowego. Oczywiście jako SEG walczymy o poluzowanie pewnych wymogów, które powstały w okresie hysterii regulacyjnej po kryzysie subprime, ale ewentualne zmiany będą zbyt małe, aby wystarczyły do uratowania gieł-

za to mniejszym ryzykiem regulacyjnym. I jeśli w ciągu najbliższych kilku lat nie wybuchnie inflacja, która spowodowałaby bardzo poważny wzrost stóp procentowych i odcięcie spółek od finansowania dłużnego, to regulowany rynek kapitałowy może pozostać reliktem, a salę notowań będziemy zwiedzać w filcowych kapciach. ©©



FOT. MAT. PRASOWE

MAREK WOŹNIAK

prezes zarządu netPR.pl

Dostęp do informacji jest potrzebą inwestorów, która nie zmienia się w czasie i nie zależy od rynku. Ewoluuje jednak internet i sposób jego konsumowania. Inwestorzy indywidualni chcą łatwego dostępu do podstawowych informacji – raportów, prezentacji – ale w sposób uwzględniający to, jak dziś korzystają z internetu. W sposób, który angażuje. To oznacza wymóg mobilności i interaktywności oraz wykorzystania wideo i social mediów w komunikacji. Witryna relacji inwestorskich to również źródło informacji dla zawodowych inwestorów, dla których wyznacznikiem jest kultura informacyjna spółki.

RODO

Mówiąc o 2018 roku, trudno nie wspomnieć o nowej regulacji europejskiej, która dotyczy danych osobowych. Rozporządzenie o Ochronie Danych Osobowych (RODO) zacznie mieć zastosowanie dla firm europejskich i działających na terytorium UE już 25 maja 2018 roku.

RODO rozszerza definicję danych osobowych i nakłada na firmy wiele nowych obowiązków. Wymóg „security by design and by default”, konieczność anonimizacji danych, a także wymogi informacyjne mogą sprawić, że będzie konieczne zdefiniowanie nowych procesów biznesowych i zmiana wykorzystywanej technologii.

Nie rozwiąże problemu usunięcie subskrypcji newslettera i przejście do komunikacyjnego podziemia, bo zagadnienie jest szersze, niż mogłoby się wydawać – numer IP i cookies to też dane osobowe.

MOBILE FIRST

Bycie „mobile” wydaje się standardem. Jednak okazuje się, że nawet 90 proc. nowych projektów, które są tworzone jako mobilne, w istocie takie nie są. Dotyczy to także relacji inwestorskich online, co widać po serwisach zgłoszonych do poprzedniej edycji konkursu Złotej Strony Emitenta.

Mobilność to nie tylko responsywność. To przystępność dla urządzeń przenośnych bez żadnych kompromisów – w zakresie dostępu do informacji, prezentacji treści, jak i szybkości działania serwisu.

Dobrze wykonany, nawet multimedialny serwis IR, powinien na urządzeniach mobilnych dążyć do



Relacje inwestorskie online 2018

uzyskania czasu ładowana poniżej 3 s. W innym wypadku, wg wyliczeń Google’a, można stracić nieraz 30–40 proc. ruchu. A będzie jeszcze gorzej, gdy głównym indeksem wyszukiwarki zostanie indeks mobilny.

Można przypuszczać, że rosnąca świadomość problemu spowoduje zainteresowanie firm zastosowaniem lepszych technologii internetowych.

AUTOMATYZACJA KOMUNIKACJI

Informacja powinna docierać do inwestorów proaktywnie. Dlatego standardem na świecie w witrynach IR-owych od zawsze jest subskrypcja informacji czy przypomnień o ważnych terminach.

Przy wykorzystaniu nowych technologii wiele takich procesów realizuje się dzisiaj w pełni automatycznie. I tak np. bez jakiegokolwiek rutynowej pracy po stronie obsługujących system:

- informacja wysłana do regulatora (przez EBI/ESPI) nie tylko zaciąga się samoczynnie do serwisu IR,

ale jest też wysyłana e-mailem do zainteresowanych

- po zakończeniu sesji e-mail o wynikach wysyłany jest automatycznie do subskrybentów
- kalendarz osobisty inwestora automatycznie pokazuje ważne wydarzenia, które są publikowane w serwisie inwestorskim
- kilka dni przed ogłoszeniem wyników wysyłany jest e-mail przypominający o wydarzeniu

Zrozumienie, że taki serwis wcale nie wymaga dodatkowej pracy, spowoduje, że w 2018 r. może się pojawić więcej takich rozwiązań, co docenią inwestorzy.

WIDEO

Wideo w relacjach inwestorskich to nie ozdóbka witryny, ale standard. Tak jest to postrzegane już dziś i 2018 r. powinien sprawić, że także firmy w Polsce spojrzą na wideo łaskawszym okiem.

Warto pamiętać, że nie chodzi tylko o transmisje z WZA, nagrania z prezesem dla telewizji inwestor-

skiej czy film korporacyjny robiony raz na kilka lat. To dobre pomysły pod warunkiem, że materiały będą zamieszczone w serwisie IR. W większości przypadków tak się jednak nie dzieje. Ponośzony jest koszt i wysiłek, ale przy błędnej strategii brakuje wymiernych efektów tej pracy.

Przemyślana strategia regularnej komunikacji wideo i dobre wykonanie materiałów zapewnią bardziej wartościowy контент dla inwestorów, ale również dla mediów. To także jakościowe wypełnienie do social mediów i kanału na YouTube, co dodatkowo buduje zasięg i uwiarygodnia firmę.

Ciekawym przykładem wykorzystania wideo jest witryna IR firmy Mobile Iron. Wideo jest głównym elementem na stronie startowej, przygotowującym odbiorcę pod storytelling. Cała sekcja wideo to opowieść składająca się z kilkunastu filmów wprowadzających inwestorów w różne aspekty biznesowe oraz produkty firmy.

Z doświadczeń multimedialnej agencji informacyjnej infoWire.pl wynika, że w polskich warunkach oglądalność pojedynczego materiału wideo wykorzystanego w mediach to nawet kilkadziesiąt tysięcy odsłon w ciągu ok. jednego–dwóch tygodni od emisji.

„WHY INVEST” OBOWIĄZKOWE

„Why invest” to aktualnie obowiązkowe miejsce w serwisach relacji inwestorskich, a zarazem pierwsze, w którym warto zainwestować w wideo i interaktywność. Przystępny, przemyślany przekaz i twarde dane na interaktywnych wykresach są tym, co ma przekonać do inwestycji właśnie w tę spółkę.

To chyba najtrudniejsza do wykonania sekcja współczesnego serwisu IR. Będzie się jednak pojawiała coraz częściej również u polskich emitentów.

SOCIAL MEDIA I KOMUNIKACJA ZWROTNA

Informacja musi docierać tam, gdzie są jej odbiorcy. Dlatego trudno pomijać kanały social media, a zwłaszcza Twittera.

Ta część komunikacji wymaga integracji z witryną relacji inwestorskich, w której musi być widać, co i gdzie firma komunikuje. Problemem w tym zakresie bywa jednak technologia, ponieważ prosta forma takiej integracji bardzo często zabija walory mobilności. A to kompromis, na który nie warto iść. Warto za to rozjeżdżać się za nowoczesną technologią, która wyeliminuje takie ryzyko. ©

FOT. MAT. PRASOWE



Wiarygodna z każdej strony



OGŁĄDAJ
CODZIENNIE O 12.00 NA
PARKIET.COM